Na str. 3: Życie tych, co powolnie konają

NR. 294 (5438) cz — WARSZAWA, SOBOTA 19 SIERPNIA 1933 r. — Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70
DYREKCJA — 720—13
ADMINISTRACJA — 313-80
DRUKARNIA — 773-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Jak wyglądają „pierwsze jaskółki" poprawy gospodarczej w Polsce

Co przynosi ostatni numer „Wiadomości Statystycznych" G. U. S.

Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych, a wraz z nim cały legjon usłużnych agencyj, od pewnego czasu zasypują prasę komunikatami o rzekomej poprawie gospodarczej kraju.

Jak ta poprawa wygląda naprawdę, mówi aż nazbyt wyraźnie ostatni (22 — 23) numer „Wiadomości Statystycznych" G. U. S.

Numer ten ukazał się ze znacznem opóźnieniem, jako podwójny; pozatem w tekście i w układzie tablic znajdujemy cały szereg poważnych zmian.

Wartość informacyj statystycznych polega przedewszystkiem na ich ciągłości i systematyczności. Wszelkie opóźnienia, opuszczenia i zmiany, uniemożliwiające porównania, są tu zgoła niedopuszczalne.

Odnosi się jednak wrażenie, że zmiany wprowadzone ostatnio do tekstu usprawiedliwiają opóźńienie.

Omawiany numer jest znacznie bogatszy od poprzednich, a przedewszystkiem łatwo pozwala zorjentować się każdemu w całokształcie stanu gospodarczego naszego kraju. Wszystkie informacje cyfrowe sprowadzono do wspólnej podstawy, za którą przyjęto rok 1928, poszczególne zjawiska na polu gospodarczem wyrażono w postaci przejrzystych wskaźników, wreszcie poczęto podawać systematycznie, w miesięcznych odstępach, cały szereg nowych, bardzo charakterystycznych danych.

Wszystkie te informacje

ani trochę nie usprawiedliwiają

urzędowego optymizmu.

A więc dowiadujemy się z ostatniego numeru urzędowego organu, że wprawdzie wskaźnik produkcji przemysłowej w Polsce wzrasta systematycznie od kwietnia b. r. i w czerwcu osiągnął *58* (r. 1928 przyjęto za 100), choć jeszcze w marcu wynosił tylko *44*, ale zachodzi pytanie, *czy wzrost ten rozwija się na zdrowych podstawach.* To znaczy, czy wzrostowi produkcji towarzyszy wzrost konsumcji, czy wzrasta siła nabywcza mas ludności, zwiększa się pojemność rynku wewnętrznego.

I tu dotykamy jądra zagadnienia.

Dysproporcja między produkcją i konsumcja w dalszym ciągu się zwiększa w katastrofalnem tempie,

a tego nie chcą dostrzec nasze czynniki „miarodajne".

Najświeższe dane G. U. S. stwierdzają wyraźnie, że w miarę niewątpliwego wzrostu wskaźnika produkcji, systematycznie maleją wszystkie elementy, składające się w sumie na wskaźnik konsumcji, ściślej mówiąc — wskaźnik siły nabywczej rynku wewnętrznego, na który — w dzisiejszej konjunkturze światowej — może tylko wyłącznie liczyć zarówno nasz przemysł, jak i nasze rolnictwo.

Zwłaszcza jaskrawo uwidocznia się bezprzykładne *upośledzenie klas pracujących.*

Rosną więc w dalszym ciągu *ceny*. Wskaźnik cen artykułów przemysłowych w stosunku do maja b. r. *wzrósł z 60 na 62*, a artykułów rolnych — z 50 na 52. W związku z tem *wskaźnik kosztów utrzymania* w najważniejszej grupie artykułów żywnościowych *podskoczył* również *z 59* w czerwcu na *60* w lipcu b. r.

A co dzieje się z zarobkami?

Przeciętne *zarobki godzinne robotników* wielko-przemysłowych *spadły z 82 gr.* w lutym na *81 gr.* w kwietniu b. r. *Wskaźnik wartości* nominalnej *wypłat robotniczych* spadł w sposób wręcz zatrważający: z *44* w lutym na *34* w kwietniu; oraz wskaźnik wartości *realnej z 56 na 47*..

Rozpaczliwą sytuację mas pracujących pogłębia jeszcze klęska bezrobocia. Sądząc z podanych choćby w ostatnim numerze „Wiad. Stat." liczb,

na jednego pracującego robotnika wypada prawie jeden bezrobotny.

Wobec zupełnego zredukowania liczby pobierających zasiłki z Funduszu Bezrobocia, wytwarza się faktycznie taka sytuacja, że każdy ów nędzny zarobek pracującego robotnika trzeba

dzielić na połowę.

Tylko po uwzględnieniu tych danych otrzymamy jaki taki miernik siły nabywczej przeciętnej rodziny robotniczej w Polsce. Równać się on będzie zatem — licząc zgrubsza: 81 gr. : 2 = 40,5 gr. × 8 = *3 zł. 24 gr.*

3 zł. 24 gr.! Oto dzienny zarobek rodziny pracującej w Polsce!

Należy przyklasnąć G. U. S., że wreszcie zdecydował się na zarzucenie bzdurnych i irytujący publikacyj P. U. P. P. o stanie bezrobocia. W rubrykach, dotyczących rynku pracy „Wiad. Stat." podają obecnie dane o stanie członków w Kasach Chorych i w Z. U. P. U., a dalej — stan zatrudnienia w wielkim przemyśle, co pozwala bez większych trudności [illegible] *kurczenie się rynku pracy*, a co zatem idzie, obliczyć i faktyczne bezrobocie.

(Tak więc liczba obowiązkowo ubezpieczonych w K. Ch. wynosiła jeszcze w r. 1930 — 2,436 tys., w styczniu b.r. spadła do 2,048 tys., a w kwietniu nawet do 2,033 tys., czyli ogólnie zmniejszyła się o *403 tysięce*. W Z.U. P.U. liczba ubezpieczonych spadła w tymże czasie z 264 tysięcy na 233 tysiące. Stan, zatrudnienia w górnictwie spadł ze 152 tys. na 94 tys., w hutnictwie z 55 tys. na 33 tysiące, w przemyśle przetwórczym z 459 tysięcy na 351 tys., z czego 34,3% jest częściowo bezrobotnych.)

Tragiczne doprawdy liczby.

A pamiętać należy, że porównywamy za „Wiad. Stat." stan obecny ze stanem z roku 1930, a więc z rokiem wybitnego już pogorszenia konjunktur. Gdybyśmy wzieli do porównań rok 1928, lub 1929, otrzymalibyśmy obraz jeszcze rozpaczliwszy.

Sądzić należy, że powtórzone tu z ostatniego tylko numeru *oficjalnego organu* liczby wystarczą, by sobie czytelnik wyrobił dokładne pojęcie, jak w rzeczywistości wyglądają owe pierwsze jaskółki poprawy gospodarczej w Polsce...

Rośnie produkcja, rosną ceny, rosną — być może — i zyski fabrykantów, lecz jednocześnie

zmniejszają się płace, kurczą się zarobki, wzrasta nędza i rośnie las wciąż chudnących rąk, wyciągających się po pracę...

Rośnie widmo katastrofy...

T.

„Paktomanja" sowiecka

Według informacyj prasy z Rzymu, zawarcie paktu **włosko - sowieckiego** oczekiwane jest już w nadchodzącą sobotę. Wszystkie sprawy sporne zostały już wyjaśnione, m. in. pakt zawierać ma wyraźne oświadczenie **Włoch**, że „pakt 4-ch" w żadnym razie nie zwraca się przeciw Rosji.

Dzienniki niemieckie podkreślają przedewszystkiem, że znaczenie tego paktu polega nie tyle na formie i paragrafach, co raczej na jego zasadniczej treści. Po „pakcie 4-ch" i londyńskich umowach Litwinowa treść ta ma wielkie znaczenie — pisze „Berliner Tageblatt".

Wulkan wojny światowej działa...

W uzupełnieniu wiadomości o pożarze składu amunicji w Aire sur la Lys we Francji, donoszą z Lille, że w miejscowości tej niema francuskiego magazynu amunicji, natomiast znajdują się tam olbrzymie ilości **amunicji i gazowych bomb lotniczych, zakopane przez Anglików po zawieszeniu broni w listopadzie 1918 roku.**

Amunicja ta leży w ogromnym leju, powstałym po wybuchu miny niemieckiej. Wybuch olbrzymich ilości amunicji mógłby spowodować nieobliczalne szkody. Władze bezpieczeństwa zarządziły ewakuację zagrożonego terenu i wstrzymały wszelki ruch w promieniu 2 kilometrów od centrum pożaru. Miejsce, skąd wydobywają się kłęby dymu, obłożono mokrą ziemią w celu obniżenia temperatury ogniska pożaru. Dziś zrana przystąpiono, przy zachowaniu najdalej idących środków ostrożności, do odkrycia ogniska pożaru.

Walka de Valery z faszyzmem

Możliwość rozwiązania „niebieskich koszul"

Z **Dublina** donoszą, że na podstawie ustawy o stanie wyjątkowym w stolicy i na prowincji przeprowadzane są **rewizje domowe w poszukiwaniu broni.**

Policja zdołała skonfiskować znaczne ilości broni.

Ogólna sytuacja polityczna jest uważana za poważną.

Przypuszczalnie w ciągu najbliższych dni być może jeszcze przed końcem bież. tygodnia zostanie wydany **zakaz organizacji „niebieskich koszul".**

Liczą się również z **aresztowaniem przywódcy tej organizacji generała O'Duffy.**

Premjer **de Valera** w wywiadzie z korespondentem jednego z pism francuskich oświadczył wyraźnie, że **dąży do rozwiązania organizacji „niebieskich koszul".**

Wiadomość o możliwości nowych wyborów wywołała ogromne wrażenie w kołach opozycyjnych.

Były premjer **Cosgrave** nawiązał z przywódcami innych ugrupowań opozycyjnych rokowania w sprawie utworzenia jednolitego frontu opozycyjnego, w skład którego weszłaby również organizacja „niebieskich koszul".

ROZWIĄZANIE PARLAMENTU IRLANDZKIEGO?

Korespondent dubliński **„Daily Herald'u"** donosi, że należy się liczyć z rozpisaniem w najbliższej przyszłości nowych wyborów do parlamentu.

Premjer **de Valera** uważa, że będzie mógł łatwo odnieść zwycięstwo, ponieważ jego przeciwnicy są rozbici na skutek utworzenia organizacji „niebieskich koszul" pod kierownictwem generała O'Duffy.

Nowe wybory miałyby się odbyć pod hasłem **zniesienia senatu.**

Jak wiadomo, senat irlandzki odrzucił niedawno ustawę o reorganizacji policji, która miała przynieść 300 tys. funtów oszczędności.

Fakt ten spowoduje konieczność nałożenia nowych podatków.

Rząd **de Valery** pragnie wykorzystać tę dogodną dlań sytuację i przeprowadzić zniesienie senatu, co oddawna leży w programie stronnictwa rządowego.

Zbrojenia powietrzne Niemiec

Według informacyj z wiarogodnych źródeł, zbrojenie Niemiec w powietrzu przeprowadzane jest ściśle według planu, uzgodnionego pomiędzy **Goeringiem** i ministerjum Reichswehry. W zakładach Junkers'a w Dessau zamówiono w ostatnim czasie kilkadziesiąt samolotów bojowych nowego typu, który wypróbowany został podczas ostatniego „urlopu" **Goeringa** na wyspie Sylt. W celu ukrycia właściwego przeznaczenia zamówionych samolotów, ministerjum lotnictwa nie uskutecznia zamówień wprost, lecz robi to drogą okólną przez związki gmin i inne organizacje. Samoloty te figurują w wykazach zakładów **Junkers'a**, jako turystyczne. W ostatnim czasie zamówił związek miast saskich 10 takich samolotów. Część zamówienia została już wykonana. Samoloty te, po formalnem odebraniu przez związek miast saskich wysiano do specjalnych, tajnych warsztatów lotniczych, pozostających pod kontrola ministerjum lotnictwa, gdzie zaopatrzone być mają w karabiny maszynowe i urządzenie do rzucania bomb. Zakłady Junkers'a otrzymały również zamówienie na wykonanie kilkunastu ciężkich samolotów bombardujących o dalekim zasięgu. Prace przy budowie tych samolotów powierzono robotnikom zaufanym, wybranym z szeregów hitlerowskich. Reszta robotników nie ma dostępu do tych części zakładów, w których buduje się samoloty, przeznaczone dla wojska. Na skutek tych zamówień zakłady Junkers'a przeżywają okres wysokiej konjunktury. Liczba zatrudnionych wzrosła w ostatnim czasie o 60%. Według oświadczenia jednego z członków dyrekcji zakładów, zamówienia te wystarcza na utrzymanie conajmniej przez rok zakładów w pełnym ruchu.

Pięć wyroków śmierci

19 letni chłopak zawisnął na szubienicy w Katowicach

W Wilejce powiatowej odbyła się 16 b. m. rozprawa w trybie doraźnym przeciw mieszkańcowi Mińska, 40-letniemu **Włodzimierzowi Glincewiczowi,** który odpowiadał za dokonanie zamachów w powiecie Mołodeczno na życie posterunkowego P. P. Zamachy były dokonane w dniu 20 czerwca b. r. Sąd skazał Glincewicza na śmierć przez powieszenie. **Prezydent Rzplitej nie skorzystał z prawa łaski,** wobec czego wyrok został wykonany natychmiast po przybyciu kata.

Tego samego dnia w Wilejce powiatowej odbyła się druga rozprawa doraźna przeciw **19-letniemu Antoniemu Kisielowi,** który dokonał zamachu na swoich wychowawców Korzeniowskich w dniu 24 lipca b. r. Po daniu strzałów przez otwarte okno, Kisiel wpadł do pokoju i zadał siekierą swoim wychowawcom kilka ciosów. Korzeniowska zmarła w szpitalu, Korzeniowski zaś w ciężkim stanie przebywa nadal w szpitalu w Jaszunach. Kisiel został wyrokiem sądu skazany na karę śmierci. **Prezydent Rzplitej nie skorzystał z prawa łaski, przeto wyrok został wykonany.**

Sąd Okręgowy w Katowicach rozpatrywał w środę **w trybie doraźnym** sprawę **Księdza, Godzika, Poloczka i Dusika,** oskarżonych o zamordowanie w celach rabunkowych Kubistowej.

Sąd ogłosił wyrok, mocą którego oskarżeni **Ksiądz, Godzik i Poloczek** — skazani zostali na karę śmierci z zamianą w drodze łaski na dożywotnie więzienie. Sprawę Dusika sąd przekazał do postępowania zwykłego.

26.200.000 zł. niedoboru w lipcu

Dochody skarbu w lipcu dały 142,8 miljona zł., wydatki zaś wyniosły 169 milj. zł. Niedobór budżetowy za lipiec wynosi więc 26,2 milj. zł., wobec 24 milj. zł. w czerwcu.

Wydatki w lipcu wzrosły o 12,7 miljona w stosunku do czerwca.

Czerwony Front Młodych — naprzód!

Przeciw wojnie! Przeciw faszyzmowi!

W sobotę dnia 26 o godz. 5 pp. w podwórzu domu przy ul. Mylnej 7 odbędzie się

ZGROMADZENIE ANTYWOJENNE,

poczem ulicami Warszawy przeciągnie demonstracja, którą zakończy

WIEC MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ przy ul. Wolskiej 44.

Przemawiać będą tow.: DUBOIS, BEŁZÓWNA, MITZNER, SZERER, Z. PIETRZYKOWSKI, A. J. GUTGOLD, S. GROSPETER.

Młodzi — wszyscy na demonstrację!

Warsz. Org. Mł. TUR.
Zw. Niez. Mł. Socjalistycznej.
Związek Młodz. „Cukunft".
Akad. Zw. Bundowski „Ogniwo".

Pod rządami zbrodniarzy hitlerowskich

ARESZTOWANIE ROBOTNIKÓW.

W szeregu miejscowości pogranicznych dokonano wczoraj obław na robotników. M. in. w **Eydtkunach** aresztowano 3 osoby, podejrzane o spalenie znacznej ilości materjałów agitacyjnych.

Również na Śląsku przeprowadzono kilkanaście rewizyj w mieszkaniach prywatnych, przyczem aresztowano 82 osób pod zarzutem przynależności do robotniczych organizacyj. Aresztowano w **Zabrzu** 15 osób, w **Gliwicach** 50 osób i w **Bytomiu** 13 osób, a pozatem 4-ch socjalistów, między nimi radnego **Fropp**e z Bytomia.

TEROR HITLEROWSKI.

Według doniesień prasy, w ostatnich czasach wydarzyły się w różnych miejscowościach liczne wypadki wywierania nacisku na pracowników przy pomocy groźby zastosowania sankcyj, aby wstępowali do związków hitlerowskich.

Wypadki te wywołały zaniepokojenie wśród pracowników i robotników, zagrażając spokojnemu tokowi pracy.

Równocześnie donoszą z **Turyngji** o wypadkach werbowania pod przymusem **i groźbami abonentów prasy partyjnej przy nadużywaniu dyscypliny partyjnej.**

Według informacyj nadeszłych z **Hanoweru,** przywódca miejscowej hitlerowskiej organizacji rolników ogłosił odezwę, wzywającą wszystkich włościan do zapisywania się na członków związku. Odezwa zapowiadała przytem, że niezadośćuczynienie wobec organizacji traktowane będzie, jako wrogie wystąpienie wobec organizacji i sabotaż odbudowy państwa „narodowego“. Związki rolnicze wezwane zostały przytem do ogłaszania „czarnych list“ włościan, którzy do 1 września nie zapisali się na członków.

ŻYDOM NIE WOLNO SIĘ KĄPAĆ.

Zarząd **Monachjum** wydał zakaz korzystania przez Żydów z miejskich zakładów kąpielowych. W zakładach leczniczych uczyniono pewne wyjątki.

HITLER ZWYCIĘŻYŁ POD WIEDNIEM.

Bawarski minister kultury wydał zarządzenie, aby w dn. 11 września bież. roku we wszystkich szkołach obchodzona była uroczyście rocznica bitwy pod Wiedniem, w której „wojska wszystkich szczepów niemieckich odniosły zwycięstwo nad Turkami i odsunęły najazdy od ziem niemieckich, doprowadzając do rozszerzenia się sfery wpływów niemieckich na Wschodzie, po zwycięstwie bowiem rozpoczęła się wielka akcja kolonizacyjna Niemiec na południowym wschodzie Europy“.

Bohaterowie swastyki

W środę rozpoczął się przed sądem wiedeńskim proces 8 hitlerowców, oskarżonych o zamachy bombowe.

Jeden z obecnych na sali dziennikarzy tak skreśla swoje wrażenia, wyniesione z procesu:

„Kto sądził, że zobaczy w sądzie fanatyków, że usłyszy programowe przemówienia, że spotka się z gorącą wiarą w „idee“ hitleryzmu, ten musiał się srodze zawieść. Trybunał nie zamienił się w trybunę, z której tych ośmiu młodzieńców broniłoby swoich ideałów.

Przewodniczący zadawał pytania, a oskarżeni dawali odpowiedzi wymijające, wykrętne, unikające istoty rzeczy. Wszyscy zachowaniem się swem przypominali zawodowych przestępców. Więc to ma być ta „zbudzona“ młodzież? I tak, jak ci ośmiu, stanowiących kadrę, jądro szturmówek, wyglądają brutalne zastępy mające podnieść i odnowić Niemcy!

Poza brakiem wszelkiego polotu jeszcze jedno musi każdego widza uderzyć: okrucieństwo, jakie maluje się na wszystkich tych twarzach. Wystarczy przez chwilę przyjrzeć się tym obliczom, ażeby upewnić się, że to są ci ludzie, którzy batami okładają uwięzionych w obozach koncentracyjnych, torturują i ztyłu strzelają do rzekomych zbiegów. W twarzach tych, pomimo ich młodości, brak wszelkiego uczucia ludzkości i współczucia. Poza brutalnością nic się tam nie wyczyta. Nie jest to jednak ta brutalna siła gotowa stanąć do walki z przemocą i większą siłą. Nie. Jest to ten rodzaj brutalnej siły, który potrafi tylko potajemnie bomby podrzucać i która tylko wówczas sobie dowiera, gdy pewna jest swej przewagi i gdy ofiara jest bezbronna.

...Można mieć pewność, że żaden z tych ośmiu oskarżonych nie cofnie się przed mordem skrytobójczym. Te ośm kwiatków niemieckiego narodu pasują do swego dzieła. Człowiek opuszcza salę sądową wstrząśnięty zbrodnią, popełnianą nad młodzieżą całego pokolenia.

Katastrofalny wylew rzek w Chinach

60 tysięcy ofiar w ludziach

Wiadomości, nadchodzące z terenu powodzi w dolinie Żółtej Rzeki, wykazują, że katastrofalny wylew wód jest największy, jaki w ciągu ostatnich dziesiątków lat wydarzył się w Chinach północnych. Ofiarą powodzi padło **60 tysięcy ludzi.** Około 1000 wiosek zostało dosłownie zmytych z powierzchni ziemi.

Na olbrzymiej przestrzeni powódź zniszczyła wszystkie uprawy rolne. Najbardziej ucierpiały prowincje Honan, Hobe i Szantung. Na falach wezbranej rzeki i jej dopływów płyną tysiące rozkładających się zwłok ludzi i zwierząt. Panujące od kilku dni upały przyspieszając proces rozkładu i zwiększają niebezpieczeństwo powstania epidemji. W kilku miejscowościach, położonych w pobliżu terenu katastrofy, zanotowano już wypadki dżumy.

Czy nowe poprawki historyczne?

Dowiadujemy się, że marszałek **Piłsudski** zapowiedział swój udział w obradach VII Międzynarodowego Kongresu Nauk Historycznych, jaki za dni kilka zbiera się w Warszawie

Elita kamieniczników

Nie jest to tego rodzaju elita, która otrzyma szczególny przywilej wyborczy. Przywilej tej elity jest praktyczniejszy, milszy, cieplejszy, gdyż daje się obliczyć na złote, obieg w kraju mające.

Tą uprzywilejowaną elitą są kamienicznicy. Wszystkich dotknął kryzys. Klasę robotniczą — rzecz prosta — w największym stopniu. Ale cierpią wskutek kryzysu rolnicy, kupcy, przemysłowcy. Ucierpieli wskutek spadku dolara także t. zw. idealni kapitaliści, czyli rentjerzy. Jedyną warstwą, która, jak arka Noego, unosi się ponad spienionemi falami zatapiającego wszystko i wszystkich kryzysu — są kamienicznicy.

Spadły ceny robocizny. Pensje obniżone zostały do ostatecznych granic. Zredukowane zostały ceny wielu wyrobów przemysłowych. Produkty rolne wytwórcy sprzedają za bezcen. Jedynie tylko komorne nienaruszone sterczy nadal ponad poziomami, pochłaniając lwią część zarobku kupca przemysłowca, inteligenta, już nie mówiąc o robotniku.

Nikt nie potrafi wytłumaczyć i nikt nie może zrozumieć, z jakiej racji należy się kamienicznikom ten przywilej. Dlaczego z kamieniczników uczyniono elitę? Dlaczego wyłącznie kamienicznicy mają być tabu, nietykalni dla kryzysu?

Może kamienicznicy wyróżnili się na polu walki? Może mają zasługi w zdobyciu niepodległości? Proszę bardzo! To dać im Virtuti Militari lub Krzyże Niepodległości i niech wybierają do sławnego Senatu. Pal sześć, wolę ten przywilej, niż przywilej nietykalności kryzysowej. Niech wybierają, ale niech nie obdzierają!

A tymczasem liczba eksmitowanych z dnia na dzień rośnie. A sądy uginają się pod ciężarem spraw, wytaczanych przez elitę kamienicznikowską „wyzyskującym“ ją lokatorom!

Dopókiż tego?

x. y. z.

Tragiczna przeprawa 3 płk. szwoleżerów

przez rzekę

pięciu wojskowych utonęło

(Telefonem z Suwałk).

W czasie przeprawiania się przez rzekę 3 pułku szwoleżerów, który obecnie odbywa swe manewry

utonęło 2 podoficerów i 3 szeregowych

tego pułku, mianowicie: st. wachmistrz Kowalewski, kapelmistrz orkiestry pułkowej, kapral nadterminowy Czarnecki i członkowie orkiestry Dąbrowski, Maciejowski i Szwedko.

Przebieg tragicznego wypadku był następujący: Na promie przeprawiało się przez rzekę dowództwo, orkiestra, pluton łączności i dwuch oficerów. Na środku rzeki

pękła lina,

podtrzymująca prom. Wskutek nagłego wstrząsu prom przechylił się i wszyscy wpadli do wody. Szwoleżerowie, którzy umieli pływać, poszli na ratunek tonącym towarzyszom broni. Wskutek silnej fali jednak i ogólnej paniki, spowodowanej przez borykanie się z falami, koni obciążonych bagażem żołnierskim, żołnierze, którzy chcieli ratować, jak i wachmistrz, który tonął, poszli pod wodę. Większość żołnierzy zdołała się uratować.

Znak czasu

Znakomity obrońca i wypróbowany nasz przyjaciel, mec. Leon BERENSON opisuje w „Wiad. Lit.“ (Nr. 506), jak to pewien lubelski Sherlock Holmes, zeznający w procesie o komunizm, twierdził przed Sądem w sposób uparty i kategoryczny, że „Wiadomości Literackie“ są pismem... komunistycznem!!! Na nic nie zdały się wysiłki mecenasa, by wyprowadzić funkcjonarjusza lubelskiego urzędu śledczego z błędnego mniemania i zmniejszyć wagę jego „straszliwych“ oskarżeń; dopiero odpowiednie pouczenie inteligentniejszych zwierzchników osiągnęło cel zamierzony... Wywody swoje kończy mec. BERENSON następującemi słowy: ...„Jak lekkomyślnie i przy zupełnem braku poczucia odpowiedzialności igra taki urzędnik losem firm, instytucyj, ludzi. Z jaką łatwością wtłacza w „komunę“, jaką stwarza atmosferę i jak wpływa na wyroki sądowe, które DECYDUJĄ O WOLNOŚCI I ŻYCIU CZŁOWIEKA“.

Inteligencja i „fachowe“ przygotowanie lubelskiego wywiadowcy nie są, oczywiście i — niestety, w naszych czasach wyjątkiem A przecież procesów politycznych, gdzie z reguły niemal filarami oskarżenia są koledzy owego „detektywa“, toczy się rocznie przed sądami Rzeczypospolitej — parę tysięcy! Są to sprawy — doprawdy — przerażające, zwłaszcza gdy taki „klasyczny“ świadek oskarżenia ma jeszcze więcej, niż ów Sherlock Holmes z Lublina, uporu i zawziętości. *Bd.*

Byrd znowu wybiera się

do bieguna południowego

Z Oslo donoszą, że przebywający tam od dłuższego czasu lotnik **admirał Byrd** przygotowuje nową wyprawę do Bieguna Południowego. Admirał Byrd zawarł umowę ze znanym norweskim badaczem stref podbiegunowych, kapitanem **Gjersten'em**, w myśl której Gjerstein zobowiązał się wziąć udział w wyprawie.

Prezydent i jego syn

Pisaliśmy we wczorajszym numerze o podarunku, jaki rząd pruski zrobił prezydentowi **Hindenburgowi** z majątku państwowego **Langenoou,** którym zaokrąglono jego posiadłość w Prusach **Neudeck.**

Wychodząca poza granicami Trzeciej Rzeszy prasa niemiecka przynosi szczegóły o tym niechlubnym podarunku, uczynionym prezydentowi i jego rodzinie i przez nich przyjętym.

Hindenburg ma wiele powodów, aby krzywem okiem patrzeć na **Hitlera** i jego satelitów. Przedewszystkiem za podszeptem ewangelickiego duchowieństwa wysunął on szereg żądań, dotyczących ewangelickiego kościoła. Wszystkie te żądania rząd **Hitlera** puścił mimo uszu i przeprowadził „Gleichschaltung“ ewangelickiego kościoła tak, jak to się jemu podobało.

Ambicja **Hindenburga** niejednokrotnie została urażona przy przenosinach i zwolnieniach w korpusie oficerskim Reichswehry, gdzie jego bliskich przyjaciół emerytowano. Zdarzało się także, że **Hindenburg** interwenjował na rzecz jakiegoś aresztowanego przestępcy politycznego, a **Hitler** nic sobie z tego nie robił. **Hindenburgowi** nietyle już chodziło o to, że ktoś tam niewinnie cierpi, ile że prestige jego w jego własnych oczach upadał.

Wszystkie te krzywdy wyrządzone staremu prezydentowi **Hitler** i jego kompanowie postanowili wynagrodzić ryczałtem przez podarowanie mu majątku Langenau.

Dlaczego wybrano tę, a nie inną drogę dania satysfakcji i udobruchania feldmarszałka?

Trzeba przyznać, że wybór był trafny i że przyszedł w samą porę. Majątkiem Neudeck zarządza **syn prezydenta,** pułkownik Oskar von **Hindenburg.** Zarządza nim źle, pomimo, że jest pułkownikiem, i dzięki jego gospodarce rodzina Hindenburgów jest już od paru miesięcy „splajtowana“. Dosłownie splajtowana.

Na rzeczach pułkownika **Hindenburga,** na którego imię jest Neudeck przepisane, komornik ponaklejał kartki i pieczęcie, a pensja samego pana prezydenta jest zaaresztowana.

Był najwyższy czas, żeby państwo przyszło rodzinie Hindenburga z pomocą. Trzeba było sanować — po raz czwarty, nawiasem mówiąc — interesy Hindenburgów.

Teraz **Hitler** i jego szajka może dalej „prawnie“ szaleć, więzić ludzi, zapełniać obozy koncentracyjne, strzelać do „uciekających“, mając przytem wszelką pewność, że najwyższy czynnik palcem na to wszystko nie ruszy.

Grunt bowiem, że Neudeck jest uratowane i nie pójdzie pod młotek.

Gandhi głoduje

Z Bombaju donoszą, że, wbrew pierwotnym doniesieniom, **Gandhi nie przerwał** swej głodówki.

Gandhi odrzucił udogodnienia, przyznane mu przez władze angielskie, a mianowicie: nie skorzystał z pozwolenia czytania gazet połączonego z zakazem udzielania wywiadów prasowych, na odwiedzanie go 2 razy dziennie w więzieniu przez krewnych i zwolenników oraz z pozwolenia na wysyłanie artykułów i wskazówek do dziennika „Harjan“, broniącego interesów parjasów, ponieważ udogodnienia te nie pokrywały się całkowicie z wysuniętemi przez niego żądaniami.

Pogrzeb BBS-owskiego „bohatera“

W czwartek odbył się pogrzeb znanego na Powiślu awanturnika Henryka Dziuby, który w ub. niedzielę został zamordowany na pl. b. koszar Blocha, w Al. 3-go Maja 9 — 11.

Pogrzeb zgromadził tłumy mieszkańców Powiśla, które ściągnęły z ciekawości na pogrzeb znanego w całej dzielnicy awanturnika, pod przezwiskiem „Żałobnik“.

Na czele konduktu żałobnego kroczyła orkiestra z **Państwowej Fabryki Karabinów,** następnie niesiono **5 wieńców i 2 sztandary Frakcji Rewolucyjnej.**

Trumnę ze zwłokami nieśli przez całą drogę na cmentarz Bródnowski — koledzy i przyjaciele zabitego. Plakaty o śmierci opryszka rozmieszczono na każdym domu na Powiślu.

Przypadkowa wsypa

komunistów francuskich

Pożar, który wybuchł na jednem z wyższych pięter domu przy ul. **Rongemont** w Paryżu, w mieszkaniu wdowy Chapelle, stał się powodem wykrycia przez policję składu broni, literatury agitacyjnej i całej sieci organizacji komunistycznej we Francji i jej kolonjach.

Badając przyczyny pożaru, policja natrafiła na większą ilość strzelb, amunicji i rewolwerów. Tysiące odezw i broszur, które cudem ocalały przed ogniem, władze skonfiskowały.

Najważniejsze jednak były dokumenty, dotyczące akcji o charakterze szpiegowskim w armji. Znaleziono tajne rozkazy jeszcze z roku 1931, dotyczące formacji piechoty, obrony przeciwlotniczej i mobilizacji. Szczegółowe dalsze badania dały policji obfity materjał nazwisk pracowników komunistycznych na terenie Francji i jej kolonji północno - afrykańskich.

Należy zaznaczyć, iż sublokatorem p. Chepelle był niejaki **Duquennoy,** student praw, który jest podejrzany o kierownictwo tą robotą. Stwierdzono, iż często jeździł on do Afryki, jakoby w celach handlowych, gdyż prowadził również interesy handlowe. **Duquennoy** znajduje się obecnie w szpitalu, — gdzie leczy się z powodu oparzelizn, spowodowanych pożarem i znajduje się pod ścisłą obserwacją policji.

Zamierające Zagłębie węglowe

Redukcje robotników i unieruchamianie hut i kopalń

Kryzys w Zagłębiu Dąbrowskiem pogłębia się, **obejmując coraz to nowe zakłady pracy.** Najwięcej dotknięte kryzysem są

kopalnie i fabryki żelazne.

Małej kopalni **„Maksymiljan“** zatrudniającej około 140 ludzi

grozi zamknięcie.

Cała załoga otrzymała

wymówienie pracy,

przyczem zarząd twierdzi, że **tereny zostały już wyeksploatowane,** wobec czego kopalnia musi być zamknięta.

REDUKCJE NA KOP. „PARYŻ“.

Dn. 17 bm. zarząd kop. **„Paryż“** w Dąbrowie **wymówił pracę 40 robotnikom,** motywując to **ograniczonym przydziałem kontygentu,** a zatem koniecznością, ograniczenia załogi. Robotnicy ci stracą pracę **z dniem 1 września b. r.**

„ELEKTRYCZNOŚĆ“ REDUKUJE.

Fabryka „Elektryczność“ w Ząbkowicach, która już oddawna ogranicza produkcję wydziału karbidu, **wymówiła pracę 25 robotnikom.**

HUTA „KATARZYNA“ ZWALNIA 117 LUDZI.

Huta **„Katarzyna“** w Sosnowcu, należąca do koncernu Zakładów Modrzejowskich, ukończywszy większe zamówienia, ogranicza produkcję i **redukuje 117 robotników.**

Również huta **Milowice** wymówiła pracę **13 ludziom.**

80 PRZYJĘTO — 35 ZWOLNIONO.

Tow. **Saturn** w dalszym ciągu **stosuje** jeszcze **urlopy turnusowe.** Ostatnio jak już donosiliśmy, kop. **Saturn przyjęła 80 robotników,** którzy przez 3 miesiące znajdowali się na urlopie turnusowym, równocześnie jednak **zwolniono 35 ludzi.**

Urlopy turnusowe nie wszystkim robotnikom dają nadzieję ponownego otrzymania pracy, ludzie ci bowiem poddani zostają ponownie badaniom lekarskim i w razie najmniejszej wady fizycznej, chociażby nabytej w czasie pracy w kopalni, nie zostają przyjęci.

ZLIKWIDOWANY STRAJK.

Trwający od kilku dni strajk włoski na kopalni „Wiesław“ w Strzemieszycach został zlikwidowany. Robotnicy, dowiedziawszw się o mającem nastąpić uruchomieniu kopalni, strajk przerwali.

Praca na kopalni ma się odbywać normalnie.

Redukcje i strajki

ŁÓDŹ.

We czwartek wybuchł strajk w przemyśle fantazyjnym, obejmując wszystkie drobne zakłady tego przemysłu. Strajk robotników w przemyśle drobnym i dzianym trwa w dalszym ciągu i sytuacja pozostaje bez zmiany.

RADOM.

Fabryka giętych mebli **Jahan Kon i Ska** w Radomiu wymówiła w tych dniach jednej trzeciej części zatrudnionych tam robotników pracę t. j. około 80 robotnikom.

Życie tych, co powolnie konają

Książka która jest aktem oskarżenia

Przed niespełna rokiem Instytut Gospodarstwa Społecznego opublikował sensacyjne *„Pamiętniki Bezrobotnych"*, w których odmalowany został *rzeczywisty obraz* nędzy ludzi, pozbawionych pracy. Ze strony burżuazyjnych publicystów padały wówczas słowa zastrzeżeń. „Pamiętnikom Bezrobotnych" zarzucano wręcz przesadę, gdyż były one pisane *własnoręcznie* przez bezrobotnych.

Instytut Polityki Społecznej wydał obecnie książkę p. t. „Życie bezrobotnych", opracowaną przez p. Halinę *Krahelską* i p. Stefana *Prusa*, na podstawie materjału, zebranego w drodze ankiety w szeregu miejscowości w Polsce.

Bez patosu, bez jakichkolwiek kwiecistych przenośni, cyfry, nagie cyfry, same cyfry, tabele, właściwe naukowej pracy, odtwarzają tak *straszną i okropną nędzę klasy robotniczej w Polsce,* że doprawdy trudno nieomal uwierzyć w ich rzeczywistość i prawdziwość.

Ale jest to *prawda*, odsłonięta prawda. Jej świadectwa rozpaczliwego *nikt nie zdoła obalić, ani zakwestjonować.*

Kłamią oficjalne statystyki, mówiące o niespełna 200-tysięcznej liczbie bezrobotnych w Polsce, podczas, kiedy liczba ich przekracza dzisiaj

miljon osób.

Milczą oficjalne statystyki, jeżeli chodzi o warunki życia bezrobotnych.

Praca Inst. Polityki Społecznej, to jeden wielki

akt oskarżenia

pod adresem kapitalistycznej Polski i tego systemu gospodarczo społecznego, który tysiące ludzi młodych. silnych, zdrowych, spycha na poziom skrajnej nędzy, *czyni z nich ludzi wyrzuconych poza nawias społeczeństwa.*

„Życie bezrobotnych" — to dokument, stwierdzający i potwierdzający fakt gromadzenia się niezadowolenia i rozpaczy, których wybuchu nie powstrzymają żadne klapy bezpieczeństwa...

W Warszawie, Łodzi, Grudziądzu, Chodzieży, Rudzie Śląskiej, Siedlcach, Ozorkowie, Toruniu, a więc w ośrodkach przemysłowych, zbadano *1385 rodzin, liczących 3,563 osoby.*

Powstaje pytanie, z czego żyją ci ludzie chronicznie bezrobotni?

Muszą żyć z czegoś, bo żyją. „Zarabiają" różnie. Dorywczo złapią robotę. Tu lub tam wpadnie im kilka złotych. Przeciętny dochód miesięczny rodziny bezrobotnego, złożonej z pięciu osób wynosi

87 zł. 32 gr.

Z tego, ojciec (głowa rodziny) wnosi miesięcznie 20 zł. 80 gr., resztę zarabia żona i dzieci bezrobotnego. Ale tak „sielankowo" wyglądają tylko liczby przeciętne.

Są rodziny, które w okresie czteromiesięcznego badania miały dochód nie przekraczający

67 zł.,

a więc

17 zł. miesięcznie,

gdzie najpoważniejszą rubrykę w dochodach rodziny stanowiła 5 zł. opłata ze strony *Instytutu Polityki Społecznej* za prowadzenie rachunków budżetowych.

Te 17 zł. miesięcznie stanowiło jedyny dochód rodziny!!!

Nic więc dziwnego, że w tych warunkach

GŁÓD,

straszny głód towarzyszy bezrobotnym od świtu do nocy, głód, co płoszy sen, czyni bezrobotnego niezdolnym do walki o życie, albo pcha na drogę przestępstwa, które w tych warunkach przestępstwem być nie może i nie jest!

69 deka tłuszczów, 9,6 kg. chleba, 15,2 kg. kartofli, 1,9 kg. mięsa miesięcznie — to *jedyna, stała pozycja w budżecie żywnościowym bezrobotnych.*

Przecież nie można brać pod uwagę konsumcji przeciętnej miesięcznej, która wyraża się w spożyciu jednej dziesiątej części jaja, 2 gr. ryb, 3 gr. szynki.

DZIECI.

Dzieci, ta „duma, chluba i przyszłość", jak mawia się o dzieciach przy każdej okazji — dzieci bezrobotnych

chodzą stale głodne.

Dzieci nie przesadzają, jak są głodne, to mówią, skarżą się, że jest im źle.

Okazuje się, że z reguły

24 procent dzieci idzie do szkoły naczczo. 18 proc. nie dostaje w domu kolacji, 8 proc. nie jada obiadów, połowa dzieci nie jada jednego posiłku dziennie. Reszta otrzymuje na obiad zupę. *Tylko zupę.* I dzieje się to zazwyczaj *kosztem rodziców,* którzy sami nie dojadają i stale nie dojadają, byle tylko nakarmić dzieciaki, uspokoić ich pragnienie nienasyconego głodu.

Przez cztery miesiące w r. ub. stykałem się z bezrobotnymi bezpośrednio. Smutkiem wielkim napełniała się moja dusza, kiedy w barakach dla bezdomnych, bezrobotnych, zwierzały mi się matki, że pilnują, aby *dzieci żuły jedzenie dłużej, niż normalnie, gdyż to sprawia wrażenie nasycenia.*

Zamiast jedzenia — oszukiwanie dziecięcego żołądka!

A przecież dzieci te rosną, rozwijają się. Cóż z nich wyrośnie?

Jeżeli pokolenie, zrodzone w okresie wielkiej wojny, jest skarłowaciałe i pobudliwe nerwowo pokolenie przeżywające nędzę lat kryzysowych, będzie bardziej jeszcze skarłowaciałe. Taka to przyszłość dziecka robotniczego, tej „dumy i nadziei narodowej"...

Warunki mieszkaniowe, w jakich żyje klasa robotnicza, są

straszne.

Pisaliśmy o tem wielokrotnie. Potwierdzenie raz jeszcze znaleźliśmy w omawianej książce.

Średnie mieszkanie jednoizbowe zajmuje 4,5 osób. Niektore izby są *przeludnione i obciążone 10 — 15 osobami.*

Na jedną osobę przypada zaledwie

metr kwadratowy

powierzchni. W tych warunkach niepodobna wyciągnąć nóg w czasie snu.

Zaduch, okropny, ciężki zaduch nigdy nie opuszcza tych izb.

Łóżko jest luksusem. Po dwie, trzy osoby śpią razem.

Na 100 rodzin badanych przypada zaledwie 48 sprzętów do spania (łóżka, wózki, kolebki dziecięce). A więc *brak jest łóżek nawet do wspólnego spania.*

Ludzie śpią, na czem popadnie: na kufrze, koszu, pace od węgli, na krzesłach, podłodze, w sieni, na strychu, nawet na dworze.

PROCES WYPRZEDAWANIA.

Tak się nazywa stopniowa i powolna pauperyzacja bezrobotnych.

W okresie dobrej konjunktury robotnicy czynią z groszowych zarobków oszczędności.

Np. wśród włókniarzy przeciętna suma oszczędności wynosiła 356 zł. na rodzinę. Były rodziny, które uciułały do 1000 zł.

Ale przyszło bezrobocie, oszczędności zostały przejedzone. Źródłem dochodu stała się sprzedaż dobytku.

Sprzedawano więc: szafy, potem ubrania, bieliznę, łyżki, wszystko, za co można było dostać kilka groszy.

Ludzie powoli stawali się nędzarzami, chodzącymi w łachmanach.

Proces wyprzedawania doprowadził do tego, że dziś na 100 rodzin bezrobotnych przypada: 46 krzeseł, 2 kanapy, 34 łóżka. 89 łyżek, 57 widelcy. 65 nożów...

Dzieci nie mają w czem chodzić.

Na 100 dzieci przypada 38 palt i 65 par obuwia. A więc jedno palto na troje dzieci i półtorej pary butów na troje dzieci!

To fakt — to rzeczywistość!

Jak nadejdą mrozy, to i w tym roku setki dzieci tygodniami leżeć będą w łóżkach bo zabraknie przyodziewku, butów. Szkoły powszechne na przedmieściach świecić będą pustkami, bo dzieci nie będą miały w czem pójść do szkoły.

Bezrobocie wykoleja wielu ludzi. Czyni z nich w krótkim czasie automaty, i rodzi przekonanie, że skoro roboty znaleźć nie można więc bezrobotny jest niepotrzebny.

Rodzi się w duszy bunt i protest, burza szaleństwa budzi się.

Rośnie liczba samobójstw. Ludzie masowo odchodzą od tego psiego życia.

Mnoży się liczba kradzieży, wzrasta liczba kradzieży kolejowych i sklepowych — najbardziej charakterystycznych dla okresu kryzysu.

Wreszcie, też charakterystyczne dla tego okresu — to

czerpanie dochodu z prostytucji.

W *Ozorkowie* — 7 proc. rodzin żyje z prostytucji żon i córek. To samo dzieje się w *Łodzi, Zagłębiu.*

To nie jest rezultatem ani obniżania się poziomu moralnego, ani zwyrodnienia.

Kobiety, żony i córki bezrobotnych handlują ciałem swojem — *gdyż zmusza ich do tego nędza, i to jest naprawdę*

głęboka tragedja

kobiety bezrobotnej.

Garść tych nagich faktów, nie wyssanych z palca, lecz zaczerpniętych z naukowej pracy, stawia

zagadnienie bezrobotnych

na czoło spraw państwowych.

Kto tego nie widzi — jest ślepy.

Kto nie zrobi nic, by przyjść z pomocą tym żywym trupom, jest conajmniej szkodnikiem społecznym.

Adam Obarski.

Przegląd prasy

CZY KOMUNIZM?

Że urzędowe agencje hitlerowskie usiłują przedstawić wszystkie hitlerowskie bestjalstwa, wszystkie represje i aresztowania, jako akcję, skierowaną przeciw komunistom — to jest rzecz zrozumiała. Wszyscy aresztowani, czy pobici, zdaniem hitlerowskich organów prasowych — to komuniści, których oczywista oskarża się o najpotworniejsze rzeczy. W przylepianiu etykiety komunistycznej wszystkim ofiarom teroru hitlerowskiego jest metoda. **Hitler** chce zyskać sympatje burżuazyjnej **Europy,** jako obrońca starego porządku przed „niebezpieczeństwem komunistycznem". Chce, by kapitalistyczny świat usprawiedliwił jego zbrodnie, — mówiąc: **Hitler** popełnia gwałty, ale chroni nas przed rewolucją komunistyczną.

Niezrozumiałe jest natomiast stanowisko prasy polskiej, która świadomie, lub nieświadomie idzie na rękę **Hitlerowi** i wszystkie jego ofiary chrzci mianem komunistów.

A przecież gdzie, jak gdzie, ale w **Polsce** wiadomo, że nietylko komuniści są prześladowani i więzieni, że socjalistów, którzy stali się ofiarami hitlerowskiego bestjalstwa jest znacznie więcej, że prześladowania obejmują także katolików, (centrowców), ba nawet część hitlerowców, która ośmieliła się dać wyraz swemu rozczarowaniu na temat niespełnienia przez pięknego Adolfa przedrewolucyjnych obietnic.

Pocóż więc prasa polska i to nietylko wielbiąca **Hitlera** prasa endecka przyczynia się do ukrycia prawdy? — Przemawia przez nią instynkt klasowy: nienawiść do ruchu robotniczego wogóle.

PEŁNOMOCNICTWA.

Gdy opozycja w **Sejmie** przeciwstawiała się udzieleniu rządowi szerokich pełnomocnictw, które obejmują wszystkie dziedziny życia z wyjątkiem zmiany **konstytucji** — przedstawiciele **B. B.** tłomaczyli, że obecne czasy, sytuacja gospodarcza i międzynarodowa wymagają szybkich i zdecydowanych porozumień, że rząd musi energicznie walczyć z kryzysem.

Mijają miesiące, kryzys się pogłębia, a rząd poza wydaniem 3 mało ważnych dekretów w dziedzinie sądownictwa— nie korzysta zupełnie z pełnomocnictw. Nie mamy o to, jako przeciwnicy szerokich pełnomocnictw żadnych pretensji, ale ciekawe, co jest przyczyną tej wstrzemięźliwości. Nie brak potrzeby, bo przecież **BB.** właśnie twierdziło, że istnieje potrzeba pełnomocnictw, a życie gospodarcze, stan administracji wymagają uregulowania, Sejmu zaś niema. Również tej wstrzemięźliwości nie można tłumaczyć niechęcią „sanacji" do rządzenia za pomocą dekretów. Dotychczasowa praktyka i wstręt do Sejmu, nawet do Sejmu „sanacyjnego" — przeczą temu. Cóż więc jest powodem niewykorzystywania pełnomocnictw, o które tak stanowczo się upominano?

„Wieczór Warszawski" odpowiada, że— brak decyzji.

Czytamy:

„W łonie obozu rządowego krzyżują się rozmaite prądy polityczne, społeczne i gospodarcze. Rząd p. Jędrzejewicza uchodzi powszechnie za radykalniejszy od rządu p. Prystora. Ten charakter obecnego rządu musiałby wyrazić się w jego programie i dekretach, co jednak mogłoby pogłębić wewnętrzne rozdźwięki między dwoma skrzydłami obozu sanacyjnego.

Decyzja jest trudna. Program może się robi, ale jeszcze nie jest gotowy. I dlatego pełnomocnictwa używane są tylko do drobiazgów, a rząd zajmuje się tem, co leży poza pełnomocnictwami, a mianowicie zmianą Konstytucji".

Ale nawet i w tej ostatniej kwestji niema jednomyślności. Przedziwne zbiegowisko stanowi ta „sanacja".

S-ek.

Odcinek prawniczy

Państwo-Społeczeństwo-Adwokatura

W „Robotniku" z 13 sierpnia rb. tow. dr. **A. Kielski** w artykule p. t. „Ku absolutyzmowi" wypowiedział słuszny pogląd, iż „przeciwstawienie państwa społeczeństwu w państwie demokratycznem, jak to czyni p. **Sławek,** jest conajmniej nie na czasie", bowiem „w państwie demokratycznem państwo czyli władza państwowa ma być emanacją ludności — a więc społeczeństwa".

Również przeciwstawia państwo społeczeństwu nie polityk, lecz uczony prawnik prof. dr. E. **Waśkowski** w „Palestrze" z stycznia — lutego r. b. w artykule p. t. „Zasady etyki adwokackiej", pisząc na stronicy 5, iż „prokurator jest rzecznikiem państwa", „adwokat zaś jest rzecznikiem społeczeństwa". W związku z tą tezą, aczkolwiek w artykule prof. **Waśkowskiego** niema o tem ani słowa, — moglibyśmy dojść do wniosku, iż chyba całe społeczeństwo coraz wyraźniej zaczyna zdawać sobie sprawę, iż żyjemy w okresie absolutyzmu. Społeczeństwo, broniąc się przed wrogiem sobie absolutystycznem państwem, organizuje się i jednym z organów tej obrony staje się adwokatura, która, walcząc z państwem o prawa jednostek, składających społeczeństwo, pośrednio broni społeczeństwo to przed naporem absolutystycznego państwa.

W ten sposób rola adwokatury w państwie absolutnem i w państwie demokratycznem właściwie jest prawie że jedna i ta sama. I tu i tam adwokat broni w zasadzie tylko wąskich interesów jednostki w kolizji z władzą państwową (w sądach reprezentowaną przez prokuratora) i jest to jego jedyna funkcja i do tej obrony interesów jednostki został powołany. Jedynie w demokracji napięcie siły obrony adwokackiej będzie o tyle mniejsze, o ile wogóle walka jednostki z państwem — społeczeństwem, reprezentowanem przed sądami przez prokuratora, emanacją dążeń i woli większości członków społeczeństwa, będzie słabsza, niż w ustroju absolutnym, gdzie obrona adwokacka będzie o tyle energiczniejsza, o ile tego wymagać będzie samo zmaganie się jednostek w gwałtowniejszej ich walce o prawa i swobody indywidualne.

W ustroju demokratycznym państwo nie musi w sposób specjalny bronić swej powagi i swych organów przed społeczeństwem. Państwo absolutystyczne zaś broni się całym aparatem prawa karnego przed wrogiem mu społeczeństwem.

Adwokatura państwa absolutystycznego staje więc wciąż po stronie obywateli, wprost lub pośrednio przez aparat tego państwa prześladowanych.

Mimowoli na adwokaturze takiego państwa spoczywa olbrzymi ciężar walki z absolutyzmem i zajmuje ona wielki odcinek frontu w toczącej się z absolutyzmem wojnie.

Dlatego też z jednej strony zjawiają się wysiłki, aby adwokaturę do walki tej uodpornić i broni swej mocy sama adwokatura, z drugiej zaś strony przed adwokaturą broni się samo państwo absolutystyczne

Dlatego też widzimy z jednej strony frontu wysiłki ku ograniczeniu ilości adwokatów aby w szeregach palestry były tylko jednostki silne i niezależne gospodarczo, a więc i silne i niezależne w stosunku do rządu, — a z drugiej strony okopów ograniczenie praw adwokatury oraz usiłowanie zmniejszenia jej zarobków, aby z palestry uczynić luźne grono zależnych od władz i urzędów nisko kłaniających się pośredników i doradców.

Dzisiaj adwokatura w Polsce jest wolnym zawodem, ale nie jest to zawód wolny w znaczeniu dostępności dla każdego, lecz o tyle o ile niezależny i niepodległy nikomu. Zawód adwokata w Polsce ma charakter prawno — publiczny. Jest to wolny urząd publiczny dla obrony zagrożonych praw jednostek w ich niedającej się ustrzec, nawet w ustroju demokratycznym, kolizji z zarządzeniami władz państwowych lub społecznych.

Społeczeństwo chciałoby mieć w adwokaturze nieugiętych bojowników o sprawiedliwość. W wysiłkach, zmierzających ku temu celowi, jak w każdej walce, zatraca się czasami nawet właściwa linja postępowania. Ze zdziwieniem, naprzykład, przeczytaliśmy w Nr. 31 „Gazety Sądowej Warsz." z dn. 31 lipca r. b., iż „należałoby zastanowić się nad środkami, zmierzającemi do zmniejszenia ilości studjujących i zmniejszenia ilości wydawanych dyplomów". Straszne to zdanie wskazuje, iż „inter arma musae silent" (podczas wojny milkną muzy), milknie i nauka. Można bowiem projektować ograniczenie dostępu kadydatów do zawodu adwokackiego, ale nie wolno **nikomu** utrudniać możności zdobycia wiedzy prawnej i dyplomu na uniwersytecie. Byłaby to wszakże woda na młyn rządowy.

A rząd czyni wszystko, aby ograniczyć prawa adwokatów: pozbawił palestrę udziału w sądownictwie dyscyplinarnem funkcjonarjuszów państwowych i nauczycieli, w rozprawach przed starostwami w sprawach o wykroczenia, w sądach pracy w większości spraw o poniżej 200 zł. wartości sporu, w dużym stopniu w zarządzie nad upadłościami, nadzorami i t. p. W sprawach karnych z oskarżonym, zaaresztowanym adwokat do czasu wniesienia aktu oskarżenia,a więc w najważniejszym czasie śledztwa i dochodzenia może porozumiewać się tylko za zgodą i w obecności sędziego lub prokuratora; przeglądanie przez adwokata akt sprawy w tem samem okresie również zależne jest od zgody sędziego lub prokuratora. Odpowiednie przepisy art. 94 i 211 K. P. K. z powodu zależności od tej zgody są tylko fikcją. W sprawach ważnych zgody sędziego, lub prokuratora, adwokat nie uzyska, w wypadkach bez znaczenia dla zaaresztowanego zgodę tę adwokat otrzyma, ale nie będzie mu zależało aby z niej skorzystać.

Inaczej sprawa przedstawia się w krajach demokratycznych: adwokatura ma tam pełnię praw. Państwo nie boi się adwokatury. Wysiłki całego aparatu państwowo - społecznego idą ku zabezpieczeniu maximum praw jednostki. „Lud walczy — tam — o prawo jak o mury miasta". W pierwszym szeregu walczących jest adwokatura. Zresztą nietylko tam, ale i u nas. Aby poniżyć walczących w oczach naiwnych przedstawiciel państwa — prokurator — wyraził się podczas procesu Brzeskiego z pogardą, iż „rewolucję robią (bezrobotni) adwokaci". I może tak jest siłą rzeczy. Wyczuł prawdę świadomie lub nieświadomie.

Józef Litauer.

Kronika

x) W Nr. 60 z 4 b. m. „Dzienniku Ustaw" ogłoszono jednolity tekst Ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym.

x) Sędzia śledczy do spraw politycznych p. *Klejnert* w Warszawie przyjmuje interesantów tylko jeden raz na dwa tygodnie (co drugi wtorek), izolując się. a więc pośrednio i zaaresztowanych przez siebie, od ich rodzin i przyjaciół.

Niewątpliwie p. Sędzia Śledczy ma spokój i zwolniony jest od często przykrych wizyt, ale czy spokój mają z tego powodu i ci, których los znajduje się w rękach p. Sędziego?

Należałoby jaknajszybciej spowodować zwiększenie ilości dni przyjęć interesantów przez Sędziego Śledczego do spr. politycznych.

Odpowiedzi redakcji
Odcinka Prawniczego

78) *Jakóbowi Kwater w Luczanowisach.* — List przekazaliśmy Księgarni Robotniczej, Warszawa, Czerwonego Krzyża 20.

80) *Wiktorji Kłodos w Radomiu.*—Zwróćcie się do Powiatowej Komendy Uzupełnień.

81) *Sympatykowi w Myszkowie.* — Niestety skarga do Najwyższego Trybunału Administracyjnego niema żadnych szans powodzenia, skarga ta musi być podpisana przez adwokata. Prośba do Ministra Spraw Wojskowych ma również mało szans ale sprobować można: może jakąś sumę rodzinie po legjoniście wyasygnują.

Z Hitlerji

KAT PRZY PRACY.

Onegdaj wykonano w Niemczech dwa wyroki śmierci.

W Zgorzelicach ścięty został szewc Just, oskarżony o zabójstwo, w Greiswaldzie **ścięty został robotnik rolny Fidlikowski,** oskarżony o zabójstwo stróża nocnego.

ŻYDZI W WALCE Z HITLERYZMEM

Grupa Żydów, emigrantów z Niemiec, postanowiła wydawać w Rydze **pismo w języku niemieckim, którego głównym celem byłaby walka z hitleryzmem.**

Miejscowe wydania projektowanego dziennika ukazywałyby się w Kownie i Tallinie.

Na czele tego wydawnictwa stanąć ma **kilku wybitnych dziennikarzy niemieckich** m. in. były korespondent „Vossische Zeitung" w Rydze, **Lerney,** związany z niemiecką partją socjalistyczną.

Wydawcą byłby dr. Lachmann, były redaktor dziennika berlińskiego „Tem-

NIESPEŁNIONE OBIETNICE.

W prasie niemieckiej pojawiła się wiadomość, iż Rząd Rzeszy **nie zamierza wystąpić z zarządzeniami, mającemi przynieść ulgę dłużnikom** przez skreślenie części długów lub redukcję oprocentowania.

Wiadomość ta wywołała **wielkie zaniepokojenie w kołach rolniczych, które** obawiają się, iż w ten sposób podważone zostaną zarządzenia ochronne dla rolnictwa w wypadkach egzekucyj. Wobec tych nastrojów ogłoszony został **komunikat uspakajający,** w którym zaznaczono, iż czynniki miarodajne przygotowują rozporządzenie, **mające uregulować kwestję długów i ich oprocentowania.**

MORDOWANIE ROBOTNIKÓW

Podczas transportu do bozu koncentracyjnego **konwojenci zastrzelili niejago Budniaczyńskiego** z Międzyrzeca nad Odrą „z powodu usiłowanej ucieczki".

Polityka hitlerowców

zagraża nową wojną

„Journal" zamieszcza artykuł p. t. „Nowy Anschluss", w którym wskazuje, **że niebezpieczeństwo Anschlussu zagraża nietylko Austrji, ale również Szwajcarji niemieckiej.** Niebezpieczeństwo to wynika z programu stronnictwa narodowych socjalistów, którzy dążą do **przyłączenia do Rzeszy wszystkich terytorjów, zamieszkałych przez ludność niemiecką.**

Dziennik zaznacza, że realizacja tego postulatu byłaby sprzeczna z istniejącemi układami i zdrowym rozsądkiem. **Wszelkie próby w tym kierunku muszą doprowadzić do poważnych komplikacyj, a nawet mogą wywołać nową wojnę.**

Żydzi biją hitlerowców

ale... w Kanadzie

W Toronto (Kanada) w parku miejskim doszło **do starć między ludnością żydowską a grupą osób,** która urządziła pochód, **niosąc sztandar ze swastyką. Żydzi zaatakowali manifestantów.** Burmistrz miasta wydał wczoraj odezwę, w której zapowiada, iż **osoby noszące odznakę swastyki będą poszukiwane sądownie.** Zajścia w parku miały charakter bardzo poważny i zmusiły policję do interwencji. Czterech rannych przewieziono do szpitala.

Odkrycie nowego lądu

Znany duński badacz stref północnych Laugu Koch **odkrył wielkie przestrzenie niepokryte lodem,** znajdujące się pomiędzy północno-wschodnią Grenlandją a Spicbergiem.

Są to skaliste wyspy, po raz pierwszy oglądane ludzkiem okiem.

Rewizyta samolotów amerykańskich

we Włoszech

Z Waszyngtonu donoszą: Z kół zbliżonych do Białego Domu komunikują, że prezydent Roosevelt nosi się z zamiarem **zarządzenia rewizyty eskadry amerykańskiej na odwiedziny eskadry włoskiej w Stanach Zjednoczonych.**

W kołach lotniczych uważają realizację projektu Roosevelta za tembardziej wskazaną, **że postępy, poczynione ostatnio przez lotnictwo wojskowe amerykańskie** w dziedzinie budowy nowych aparatów i ich wyposażenia technicznego, **pozwalają rokować temu przedsięwzięciu jeszcze lepsze wyniki, aniżeli te, które osiągnęła eskadra gen. Balbo.**

Przyjazd uczonych sowieckich do Warszawy

Wczoraj opuściła Moskwę delegacja uczonych sowieckich, udająca się na kongres historyczny w Warszawie.

Łunaczarskij jednocześnie wyjeżdża do Warszawy z Paryża.

Obrazki ze świata



Zgon

ś. p. Stefanji Koskowskiej

Onegdaj zmarła w Warszawie po długiej i ciężkiej chorobie ś. p. Stefanja z Gogolewskich Koskowska, żona znanego publicysty, b. senatora i prez. Związku Syndykatów Dziennikarzy Rz. Pol.

Socjalista ambasadorem Hiszpanji

przy rządzie sowieckim

Rząd hiszpański wysunął kandydaturę **dr. Pascua,** deputowanego socjalistycznego, na stanowisko ambasadora hiszpańskiego w Moskwie.

Rząd hiszpański oczekuje na agrement ze strony rządu Z. S. R. R.

Skazanie hitlerowców w Austrji

Po przeprowadzonych dochodzeniach w procesie w **sprawie zamachów bombowych** — sąd wydał wyrok, na mocy którego skazani zostali: **5-ciu oskarżonych na karę zwyczajnego więzienia od 3 miesięcy do 2 lat.** Pozostałych trzech oskarżonych **sąd uwolnił.**

W poszczególnych wypadkach skazanym zaliczono areszt prewencyjny.

Napad

Na przechodzącego ulicą Bagno Rocha Wronę, pracownika Elektrowni Warszawskiej, napadło 2 drabów, z których jeden uderzył Wronę jakiemś żelaznem narzędziem w głowę.

Na krzyk napadniętego nadbiegli przechodnie, którzy wskazali policjantowi jednego z napastników. Policjant początkowo zaaresztował opryszka, lecz w godzinę później został on zwolniony z VIII komisarjatu.

Stan Wrony jest groźny.

Bezrobotny zawisł na haku

Tragedja na „biedaszybie"

Dn. 16 b. m. wieczorem w czasie spuszczania się po linie do „biedaszybu" pod Siemianowicami, 32-letni Wiktor Mikołasik, ojciec 3 dzieci z Siemianowic (Kilińskiego 4) zawisł na żelaznym haku, przyczem doznał rozprucia brzucha. Nieszczęśliwego odstawiono w stanie groźnym do szpitala.

Młodociana desperatka

Na rogu ul. Oboźnej i Słowackiego, nocy ubiegłej targnęła się na życie 18-letnia Kazimiera Sommerówna, bez zajęcia, która napiła się kwasu octowego.

Desperatkę przewiozło Pogotowie do szpitala Dz. Jezus.

Odwołanie pociągu podmiejskiego

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że z powodu robót drogowych pociąg podmiejski Warszawa — Grodzisk, odchodzący z Warszawy o godz. 1 min. 45, w dniu 20 sierpnia przejdzie tylko do Pruszkowa

Pogoda

POCHMURNO.

W całym kraju chmurno z rozpogodzeniami. Miejscami przelotne deszcze. Nieco chłodniej. Słabe wiatry z kierunków zachodnich. Lekka skłonność do burz.

Speicher

mistrzem kolarskim świata



Zwycięzca Tour de France Speicher zajął pierwsze miejsce w szosowych mistrzostwach świata zawodowców.

Atak samolotów na Tokio

planowali zamachowcy japońscy

Z Tokio donoszą o **sensacyjnych zeznaniach, złożonych przez członków japońskiego „bractwa krwi",** odpowiadających przed sądem za **zamordowanie japońskiego ministra skarbu Inouja.**

Oświadczyli oni mianowicie, że **projektowali szereg innych zamachów, m. in. na ambasadora amerykańskiego w Tokio.**

Planowali oni również **wielki atak samolotów na stolicę.** Wśród upatrzonych ofiar projektowanych zamachów terorystycznych znajdował się **generał Ugaki oraz kilku admirałów japońskich.**

Sowiety protestują

przeciw aresztowaniu dziennikarza

Ambasada sowiecka w Berlinie złożyła energiczny protest przeciwko aresztowaniu przez tajną policję państwową Czerniaka berlińskiego korespondenta dziennika sowieckiego „Prawda".

Czerniak, po trzydniowym pobycie w areszcie, został zwolniony. **Policja zatrzymała jednak wszystkie jego dokumenty** i znalezione przy nim papiery.

Manewry floty

japońskiej

Cesarz japoński wsiadł na pokład krążownika „Haiyel", aby **wziąć udział w wielkich manewrach morskich na Pacyfiku.** Manewry te zakończą się 25 sierpnia przeglądem sił morskich **Japonji** na wodach Yokohamy. **W manewrach wezmie udział 168 okrętów bojowych wszelkiego typu.**

Na Kubie wciąż niespokojnie

Strajk robotników portowych

Na Kubie jeszcze nie nastąpiło zupełne uspokojenie, chociaż wojsko i policja nie dopuszczają do żadnych poważniejszych wykroczeń. **Robotnicy portu Hawany nie przystąpili jeszcze do pracy.** W porcie znajdują się jeszcze **dwa transatlantyckie parowce, z których setki pasażerów nie mogą wydostać się na ląd.**

Niesłychane zdzierstwa młynarzy

W osadzie **Sobienie - Jeziory** powiatu **garwolińskiego, w odległości około 50 klm. od stolicy, p. Wojciech Budyta** posiada młyn motorowy, który dzierżawią jego synowie **Stanisław** i **Bronisław.**

Zdzierstwa uprawiane przez dzierżawców młyna za przemiał centnara zboża są wprost niewiarygodne i winny **być publicznie napiętnowane.** Sprawa **wyzysku młynarzy była już nieraz poruszana na zebraniach spółdzielczych,** lecz jak dotąd bezskutecznie.

Ceny obecnie pobierane przez młyn obowiązują prawie bez zmiany od roku 1930, choć w tym czasie płace pracowników i robotników w młynie zostały zmniejszone prawie o połowę, spadła cena koksu.

Przy cenie 10 złotych za centnar żyta wynagrodzenie za przemiał i tak zwany „rozkurz" nie uległy zmianie, kiedy płacono za tenże centnar zboża 25 złotych

Aby twierdzenia o zdzierstwach **za** przemiał zboża nie były gołosłowne **dwa** przykłady dadzą najlepsze **świadectwo** prawdzie.

Jan Tywonek ze wsi Mała Wieś **przywiózł** do przemiału 49 kg. pszenicy, **za** którą wydano mu mąki lepszego **gatunku** 25 kg., poślednie 4 kg., otrąb **16 kg., pobrano na tak zwany „rozkurz" 4 kg. i za przemiał 1 zł. 75 gr.** Wdowa Katarzyna **Wojciechowska** dała do przemiału 48 kg. jęczmienia na kaszę, otrzymała kaszy 21 kg., otrąb 24 kg., **pobrano** na „rozkurz" 3 kg. i za przemiał **1 zł.** 90 gr.

Czy wobec przytoczonych faktów **jest** dopuszczalne, aby takie **zdzierstwa** były uprawiane i to bezkarnie?

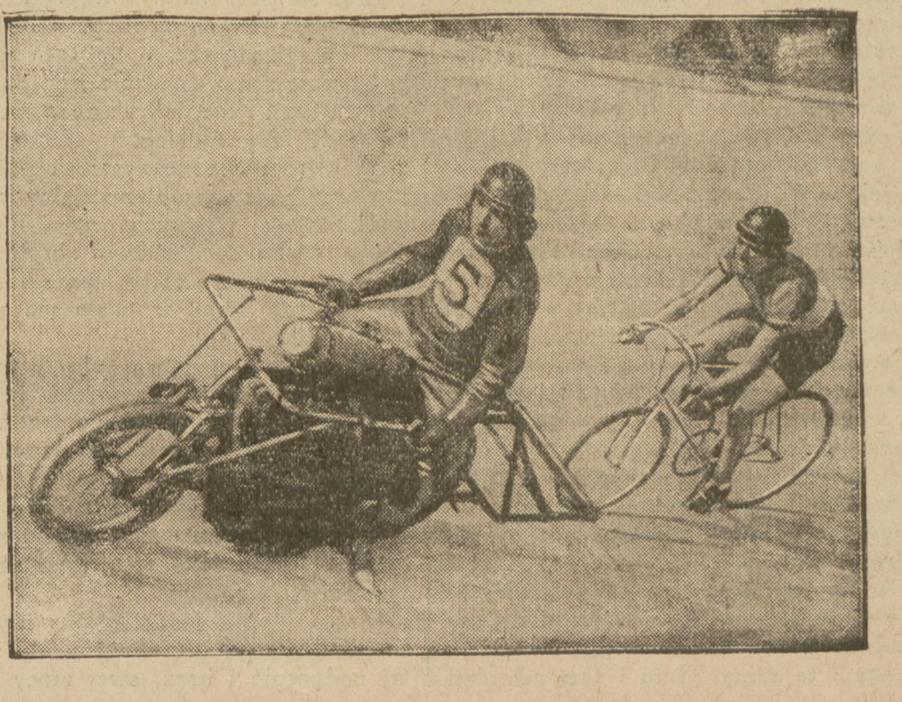
Obława na naganiaczy sądowych

Wczoraj w południe odbyła się **obława,** przeprowadzona przez **funkcjonarjuszów** urzędu śledczego na tak **zw.** naganiaczy sądowych. Obławy **dokonano** przed gmachem sądu **okręgowego** przy ul. Miodowej.

W wyniku obławy zatrzymano **kilku** naganiaczy, m. in. jednego w **mundurze** woźnego sądowego, niejakiego Kluczyka.

Bieg za motorem

na kolarskich mistrzostwach świata



Rozkopane śródmieście Warszawy

Dział robót brukarskichwydziału technicznego zarządu miasta, przystąpił jednocześnie w wielu punktach śródmieścia warszawskiego do przebudowy jezdni. W kilku punktach podjęcie tych robót jest konieczne, natomiast nie konieczne było zaczynanie zmiany bruków na innych ulicach śródmieścia, w każdym razie ujemnie dla sprawności ruchu kołowego wpływa jednoczesność tych robót na najruchliwszych arterjach śród mieścia.

Przedewszystkiem normalny ruch tamuje rozkopanie jezdni, a częściowo chodników w Alejach Jerozolimskich od Emilji Plater, prawie na całej długości, aż do Nowego Światа. Dalej, rozkopanie strony lewej chodnika i jezdni w Alei 3-go Maja, gdzie zmieniane są przewody kanalizacyjne i wodociągowe. Częściowo naprawiane są bruki na Krakowskiem Przedmieściu, na jezdni bocznej za skwerkami, aż do Kościoła Bernardynów. Rozkopano również część ul. Królewskiej od rogu Marszałkowskiej ku Granicznej po stronie Ogrodu Saskiego. Zmieniane są również bruki na ul. Piusa XI (Pięknej) od Alei Ujazdowskich w stronę Kruczej. Zdezorganizowana jest jeszcze komunikacja kołowa na całej długości ul. Miodowej, jakkolwiek układanie nowego bruku kostkowego na tej ulicy już ukończono i puszczono przez nią tramwaje, pozostawiając zamknięty jeszcze przejazd dla innych wozów i autobusów miejskich.

Na ulicy Towarowej, gdzie ułożony ma być bruk kostkowy, zdjęto po obu stronach ulicy stare „kocie łby“ i usypano z nich sterty. Z tego powodu panuje tam prawdziwe piekło kołowe.

Wskutek rozkopania tej ulicy jeszcze w miesiącu lipcu, cały ruch kołwy idzie środkiem po linjach tramwajowych. Przy lada większem zgromadzeniu wozów, tworzą się zatory, których rozprowadzenie trwa nieraz godzinę, a towarzyszy mu stek przekleństw i plugawych wyrazów, któremi obrzucają się woźnice.

Najnowsze wagony na najstarszej linji

W warsztatach Tramwajów Miejskich prowadzone są próby z wagonami nowego typu, otwieranemi w części środkowej.

Są to wagony, nie różniące się pozatem niczem od wagonów kursujących już na linjach: 3, 17 i 25. W wagonach tych, które zresztą są w posiadaniu dyrekcji warszawskiej już od dłuższego czasu, ale nie były oddawane jeszcze do użytku publicznego, wejście i wyjście dla pasażerów urządzone jest po obu stronach części środkowej wagonu. Platformy końcowe, przeznaczone będą tylko dla obsługi wozu. Prawdopodobnie służyć będą również na miejsca stojące przy większym natłoku, ewentualnie, jako pomieszczenie dla waliz i ręcznych paczek.

Kilka wagonów tego typu puszczonych będzie wkrótce po linji nr. „3“: Mokotów — Plac Krasińskich, jako pierwszej w Warszawie linji elektrycznej.

Śmiertelne zatrucie gazem

Przy ul. Wilczej 62, w mieszkaniu własnem, wczoraj rano znaleziono martwego, 46-letniego Marjana Wejnera, b. prof. gimnazjum. Lekarz prywatny stwierdził śmierć wskutek zatrucia gazem świetlnym.

Przy ul. Okopowej 78, w fabryce garbarskiej, sp. akc. „Temler i Szwede“, pracujący tam robotnik, 59-letni Józef Rączka, w czasie pracy zatruł się gazem błotnym w garbarni.

Sprostowanie

Do recenzyj literackich, wydrukowanych w N-rach 289 i 290 „Robotnika“ wkradły się następujące błędy drukarskie:

1) w sprawozdaniu z książki W. Gombrowicza p. t.: „Pamiętnik z okresu dojrzewania“, w zdaniu charakteryzującem autora powinno być: „Na ten ciężar indywidualny nie powinny mieć wpływu kwestje *metrykalne*“ (a nie: nietykalne);

2) w sprawozdaniu z książki M. Samozwaniec p. t.: „O dowcipnym mężu“, w zdaniu końcowem powinno być: „Wolelibyśmy, aby złośliwość, ironja, dowcip i lekkość autorki znalazły sobie szlachetniejszą *pożywkę*“ (a nie: rozrywkę);

3) w sprawozdaniu z książki S. Zweiga p. t.: „Freud“, w ustępach omawiających pojęcie podświadomości oraz poglądy na sprzeczności współczesnej cywilizacji, wydrukowano dwukrotnie: „poglądów“ zamiast *„popędów“*.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar 6.57 (Bank Polski płaci 6.50); frank francuski 35.03; frank szwajcarski 172,25; funt szterling 29,55; marka niemiecka 211,25; szyling austrjacki 100,75; korona czeska 25,80.

Zwycięski strajk robotników rolnych w maj. Żydowo

(Dzięki strajkowi robotników rolnych prowadzonemu przez Zw. Robotników Rolnych w majątku **Żydowo**, sekwestrator Banku Gospodarstwa Krajowego wypłacił robotnikom rolnym zaległe od października 1932 roku świadczenia.)

W najbliższej przyszłości wypłacone zostaną dalsze świadczenia.

Dzięki więc solidarnej akcji strajkowej władze miejscowe zainteresowały się niedolą robotników rolnych, którzy otrzymują należne im świadczenia.

Co grają w Teatrach?

Teatr „Ateneum“ w sezonie bieżącym prowadzić będzie Spółka aktorów pod kierownictwem Karola Adwentowicza i Leona Schillera. Zespół stały tworzą: Karol Adwentowicz, Mieczysław Borowy, Helena Buczyńska, Jerzy Chodecki, Dobiesław Damięcki, Irena Grywińska, Jan Hajduga, Kazimierz Kijowski, Ewa Kuncewiczówna, Adolf Nowosielski, Leon Schiller (reżyserja), Jacek Woszczerowicz. Marjan Wyrzykowski, Feliks Żukowski.

Prócz wymienionych kierownictwo teatru zaprosiło do współpracy w poszczególnych sztukach kilku wybitnych aktorów i reżyserów.

Na otwarcie sezonu dany będzie dramat Leona Kruczkowskiego p. t.: „Kordjan i cham“ w reżyserji L. Schillera.

TEATR NARODOWY: daje dziś i codziennie sztukę pióra spółki amerykańskiej Kaufmana i Ferber p. t.: „Obiad o 8-ej“.

LETNI. Dziś komedja „Chcę właśnie ciebie“.

TEATR POLSKI. Dziś i do końca miesiąca groteska satyryczna Franka Maara „Porucznik Przecinek“ z Brochwiczówną i Bodo na czele.

TEATR NOWY: Codziennie grana jest po cenach zniżonych pogodna komedja „Hau-hau“.

TEATR KAMERALNY: Codziennie sztuka Andrzeja Marka p. t. „Żyda na stos“

TEATR „REX“. Dziś i codziennie rewja „Warszawa — Chicago“ z udziałem całego zespołu oraz atrakcyj zagranicznych.

TEATR IM. ŻEROMSKIEGO (na Żoliborzu): Codziennie sztuka Krumłowskiego „Białe fartuszki“.

TEATR „8 M. 30“ (Mokotowska 73) daje dziś ostatnie sobotnie przedstawienie barwnej operetki „No, no Nanette“.

Premjera operetki „Hotel Imperial“, która odbędzie się w poniedziałek, wywołała zrozumiałe zainteresowanie. Akcja operetki rozgrywa się w epoce europejskiej wojny w Małopolsce w Podhajcach w czasie inwazji rosyjskiej i walk z legjonami.

TEATR REWJI „MIGNON“. Codziennie rewja „Romans z przeszkodami“.

TEATR „ŻAGIEW“ (Zamojskiego 20): „Mecenas Bolbec i jego mąż“.

TEATR IM. ŻEROMSKIEGO (Hipoteczna 5). Codziennie o godz. 8.15 „Djablica“.

LETNI CYRK BR. STANIEWSKICH w Al. 3-go Maja. Dziś o 4.30 i 8.15 inauguracyjny program.

DOLINA SZWAJCARSKA: Codziennie o godz. 19.30 koncert muzyki lekkiej i rewja „Wszyscy do Doliny“ oraz dancing.

Co usłyszymy w radjo?

Sobota, 19 sierpnia 1933 r.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Płyty gramofonowe. 7.30 Dziennik poranny. 7.35 Płyty gramofonowe. 7.52 Chwilka Gospodarstwa Domowego. 7.55 Program na dzień następny. 8.00 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserw. Astronomicznego, Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05 Muzyka z płyt. 12.25 Przegląd Prasy Polskiej. 12.33 Komunikat meteorologiczny. 12.35 Muzyka lekka z płyt. 12.55 Dziennik południowy. 14.55 Muzyka z płyt. 15.05 Wiadomości bieżące. 15.10 Komunikat PIM-a. 15.15 Muzyka z płyt. 15.25 Komunikat gospodarczy. 15.35 Muzyka popularna. 15.50 „Wiadomości strzeleckie“. 16.00 Audycja dla chorych. 16.15 Odczyt prof. Marcelego Handelsmana „O Międzynarodowym Zjeździe Historyków“. — 16.30 Odczyt p. t.: „Wilfredo Pareto“ — „W dziesiątą rocznicę śmierci włoskiego ekonomisty, szefa Ecole de Lausanne — wygł. dr. Leon Felde. 16.50 Płyty gramofonowe. Muzyka lekka. 17.00 Odczyt. 17.15 Koncert solistów. 18.15 „Jak pracują nasi sąsiedzi i pobratymcy?“ — wygł. dr. Piotr Kontny. 18.35 Koncert kameralny. 19.20— Rozmaitości. 19.35 Program. 19.40 Kwadrans literacki. 20.00 Muzyka lekka. 21.05 Dziennik wieczorny. 21.15 „Przegląd Prasy 21.25 Przerwa. 21.30 Koncert muzyki polskiej 22.00 Muzyka taneczna. 22.25 Wiadomości sportowe. 22.35 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 22.40 Muzyka z kaw. „Gastronomja“.

Komunikacja lotnicza

O popularności, jaką zdobywa sobie nasza komunikacja powietrzna, świadczą cyfry statystyczne, które z roku na rok zwiększają się bardzo poważnie.

Fakt ten przypisać należy przedewszystkiem *regularności i bezpieczeństwu*, z jakiemi obsługiwane są nasze linje lotnicze stosunkowo niskim cenom biletów samolotowych, a wreszcie szybkości i wygodzie, które charakteryzują ten nowoczesny rodzaj lokomocji.

W sezonie obecnym największą frekwencją cieszą się linje, łączące stolicę z polskiem wybrzeżem morskiem, oraz z *Krakowem, Lwowem, Katowicami, Poznaniem i Wilnem.* Również wzmógł się znacznie ruch na naszych zagranicznych linjach lotniczych t. j. łączących Polskę z Austrją, Bułgarją, Czechosłowacją, Grecją Estonją, Łotwą i Rumunją.

W mies. lipcu r. bież. przewieziono na naszych linjach w 726-ciu lotach: 2520 pasażerów (w mies. lipcu 1932 tylko 1575), 24519 kg. bagażu 13794 kg. towarów, 1710,9 kg. gazet i 2179 kg. poczty, t. j. około 100.000 listów.

Sukces kina „Majestic“

Jako pierwszy zwiastun nadchodzącego sezonu ukazał się na ekranie kina „Majestic“ uroczy film o niebanalnym temacie p. t. „Człowiek, który ukradł serce“ — znakomicie wyreżyserowany przez Dawida Butlera i grany przez plejadą wschodzących nowych gwiazd Foxa: świetną parę kochanków Boots Mallory i James Drum'a i dwuch malców: Buster Phelps'a i George Ernesta. Od czasu „Czempa“ nie było takiego filmu

(X).

Wycieczka-włóczęga do Starego-Otwocka, Góry-Kalwarji i Czerska

W dniach 19 i 20 b. m. Oddział Warszawa - Śródmieście Rob. Tow. Tur. Przyjaciół Przyrody urządza wycieczkę - włóczęgę, której trasa biegnie przez Stary Otwock, Górę Kalwarję i Czersk.

Koszt przejazdów, noclegów i t. p. zł. 3.25.

Zgłoszenia do dn. 19 b. m. (sobota) godz. 14 — 15 ul. Czerwonego Krzyża 20, pokój Nr. 62 telefon 731-95.

Zbiórka uczestników wyjeżdżających w 1-ej grupie na dworcu Gdańskim punktualnie o godz. 17-tej w sobotę dn. 19 b. m.

Co wyświetlają kina?

ANTINEA: „Król stepów“ i „Romeo i Julcia“.
APOLLO: „Pod twoją obronę“.
ARENA: „Noc na Rivierze“.
ATLANTIC: „Szaleństwo amerykańskie“.
BAJKA: „Niebezpieczna gra“.
CAPITOL: „Eskadra Straceńców“ i „Ekstaza“.
CASINO: „Grzech miłości“.
COLOSSEUM: „Młodość na zamówienie“ i rewja „Warszawa musi“.
COLOSSEUM MAŁE: „Demon ruchu“ i „W krzyżowym ogniu“.
CORSO: „Raj podlotków“ z Anny Andrą oraz dodatki dźwiękowe.
CRISTAL: „Tom Tyler zwycięża“ i polski film.
FAMA: „Gracze w szachy“ i „Miljon“.
FORUM: „Każdemu wolno kochać“.
GLORIA: „Biały mustang“ i Legjon ulicy“.
HELJOS: „Człowiek małpa“.
HOLLYWOOD: „Człowiek który wrócił“ i rewja „Górą kobiety“.
MAJESTIC: „Człowiek, który ukradł serce“.

KOMETA: „Tajemnica dworu Habsburgów“ i rewja.
LUX: „Lotnik“.
MASKA: „Tabu“ i „Biała trucizna“.
METROPOLIS: „Legjon walecznych“.
MEWA: „Tajemnicza szóstka“ i „Liljanka chce się rozwieść“.
MIEJSKI: „Naucz mnie kochać“.

MIRAŻ: „Księżna Łowicka“.
OAZA: „Ostatnia Eskapada“ i „Cohn i Kelly w Holywood“.
PAN: „Emma“ i „Tajemnica Sekwany“.
PETIT TRIANON: „Boczna ulica“ i „Hotel Atlantic“.
PRAGA: „Arjana“ i „Czy ta pani jest panną?“
RIVIERA: „Pat i Patachon jako strzelcy“ i „Straszna noc“.
ROMA: „Przygoda miłosna“.
ROXY: „Eskadra śmierci“ i „Miłość i łzy Szopena“.
SPLENDID: Nieczynny.
STYLOWY: „Schowajcie swoje smutki“.
TOMBOLA: „Demon kobiet“ (Rasputin) i „Głos pustyni“.
TON: „Morderstwo przy ul. Morgue“ i „Życie za złoto“.
UCIECHA: „Z rozkazu księżniczki“ i „Śledztwo“.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Pamiętajcie! Już jutro na boisku Skry o godz. 17

Już jutro w niedzielę, dn. 20 bm. w Warszawie na boisku Skry o godz. 17-ej wielotysięczne rzesze miłośników piłki nożnej w stolicy oglądać będą piękny mecz piłkarski reprezentacji żydowskiej Polski, z reprezentacją robotniczą Polski, którą czeka ciężki rewanżowy mecz z Austrją z cyklu rozgrywek o robotnicze mistrzostwo Europy. Kpt. Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych w Polsce, tow. WILCZYŃSKI ustalił już skład reprezentacji Polski na niedzielny mecz z piłkarzami żydowskimi w następujący sposób: Słowik (RKS.— Zagłębie), rez. Wałach (Gwiazda — Warszawa), Głogowski (Widzew — Łódź), Goldberg I (Gwiazda — Warszawa), Feijnbaum II (Gwiazda — Warszawa), Komander (RKS. — Katowice), Sereman (Gdańsk) Kubzda (RKS. — Wielkie Hajduki), Augustyniak (Widzew — Łódź), Czopik (Legja — Kraków), Freiman (Gwiazda — Warszawa), Goldner (Hakadur — Kraków).

Skład ten najprawdopodobniej uzupełniony będzie świetnym napastnikiem śląskiego Ruchu — Peterkiem.

W reprezentacji robotniczej Polski widzimy wielokrotnych reprezentantów barw Polski. Forma wykazana przez graczy na meczu zadecyduje o składzie robotniczej repr. Polski na mecz z Austrją.

Skład piłkarzy żydowskich na mecz z robotniczą reprezentacją Polski ustalony będzie natychmiast po dzisiejszym meczu z ligowym ŁKS-em w Łodzi przez dyr. Marcelego Minca.

W barwach reprezentacji żydowskiej wystąpi niemal pewnie Hönig z Bielska, Spiro, Reder, Herman, Krumholz, Osiek z Krakowa, Pomerancenblum, Bawin z Łodzi, Winokur, Sejfer z Hasmonei łuckiej, Frydman, Baumsztyk z Warszawy oraz wielu innych czołowych piłkarzy żydowskich.

Trudno jest przewidzieć wynik tego sensacyjnego meczu, ale pewne jest, że walka będzie zażarta do ostatniego gwizdka sędziego.

Zawody główne poprzedzi przedmecz o godz. 15-ej.

PRZED ZAKOŃCZENIEM MISTRZOSTW WATERPOLOWYCH.

W waterpolowych mistrzostwach Polski pozostało jeszcze tylko kilka meczów do rozegrania, a mianowicie: 19.VIII Cracovia — Makabi w Krakowie i AZS — EKS. w Katowicach, 20.VIII AZS — Hakoah w Bielsku. Decydujące znaczenie będzie miał mecz AZS — EKS. ponieważ zwycięzca tych zawodów zostanie jednocześnie mistrzem ligi waterpolowej.

Odnośnie rozgrywek o wejście do Ligi między mistrzami poszczególnych okręgów, miał być rozegrany we wtorek w Krakowie mecz finałowy między Legją (Warszawa) a BBSV (Bielsko), który niedawno pokonał w półfinale poznańską Unję. Mecz ten jednak nie odbył się i bądź zostanie rozegrany w Warszawie, bądź Legja uzyska valkover i temsamem wejdzie do Ligi.

TRÓJMECZ BAŁTYCKI CIĄGLE AKTUALNY.

Jak się dowiadujemy w Pol. Zw. Lekkoatletycznym, ostatnio nadeszła depesza od Łotewskiego Zw. Lekkoatletycznego zapraszająca polską drużynę na trójmecz bałtycki Polska — Łotwa — Estonja w roku bież. do Rygi. Łotysze zaproponowali termin 26 — 27 b. m., ale b. m., ale PZLA ze względu na bliskość tej daty oraz naprzygotowania do meczu z Czechami, zaproponował termin 23 — 24.IX. Jednocześnie wyłoniły się pewne trudności w sprawie warunków finansowych tych zawodów.

DZISIEJSZE ZAWODY PŁYWACKIE.

Dziś o godz. 16.15 na pływalni Legji rozegrany zostanie mecz pływacki między zespołami Legji i Makabi. W skład Legji wchodzić będą czołowi pływacy klubu z braćmi Szrajbmanami na czele.

MISTRZOSTWA POLSKI GŁUCHONIEMYCH.

W Łodzi odbyły się lekkoatletyczne mistrzostwa Polski głuchoniemych. W zawodach startowało ogółem 40 zawodników z Warszawy, Poznania i Łodzi.

W ogólnej punktacji zwyciężyła Warszawa — 74,5 pkt. przed Poznaniem — 44,5 pkt. i Łodzią.

Mistrzostwa Polski dla głuchoniemych rozegrane były po raz szósty. Ważniejsze wyniki:

400 m. płotki — Gniot (Poznań) 1:07 sek., kula — Graczyk (Ł) 9.46 mtr. 5000 mtr. — Otsachiewicz (W) 17:31,8 sek., wzwyż — Gniot 155 cmt., 100 m. — Gniot 12,6 sek. Oszczep — Klimczewski (W) 35.15 mtr., 110 m. płotki — Szyszkowski (W) 21,7 sek. 1500 m. — Otsachiewicz 4:45 sek., Sztafeta 4X100 m. — Warszawa 56,2 sek.

WIECZÓR KOLARSKI NA DYNASACH.

We środę wieczorem odbyły się na Dynasach ciekawe zawody kolarskie w cyklu „wieczorów popularnych“.

Zawody były bardzo udane, dzięki sprężystej organizacji. Publiczności bardzo dużo.

W najważniejszym wyścigu dnia — wyścig amerykański parami na 30 klm.—dwa pierwsze finisze wygrała para Popończyk— Olecki, w trzecim —Michalak — Pusz. W ogólnej punktacji biegu zwyciężyła jednak para Frączkowski — Panak, 27 pkt.

POJEDYNEK NAJLEPSZYCH POLSKICH BIEGACZY NA EMIGRACJI.

W lekkoatletycznych zawodach belgijskich emigrant polski Jan Nowak, wygrał bieg na 5 klm. Drugi polak, Lewandowski zajął drugie miejsce.

Człowiek, który ofiarował się dla doświadczeń lekarskich

W Londynie wielkie poruszenie wywołało zgłoszenie się do lekarzy pewnego misjonarza, który ciało swoje ofiaruje dla wszelkich możliwych doświadczeń lekarskich. Za jedyny warunek misjonarz stawia, aby eksperymentowano na nim choroby wyłącznie poważne, śmiertelne, jak rak, gruźlica, trąd, epilepsja, któreby mogły spowodować śmierć.

— Jest mi — oświadczył on — zupełnie obojętnem, jaki zarazek chorobotwórczy zaszczepiony mi zostanie. Do uznania lekarzy zostawiam także, jaką metodę leczniczą chcą u mnie zastosować, czy chcą mnie leczyć preparatami chemicznemi, czy dietą, czy naświetlaniem; jest mi też obojętne, czy środki te zostały już wypróbowane, czy też są nowe, niewypróbowane; jeżeli panowie będą uważali, że zachodzi potrzeba dokonania operacji a nawet amputacji, to także nic przeciw temu nie mam.

— Najprzyjemniej byłoby mi, gdyby ciało moje użyto do doświadczeń nad rakiem, gdyż przekonany jestem, iż ta plaga ludzkości dlatego tylko nie została dotychczas zwalczona, ponieważ zbyt mało eksperymentów na ciałach ludzkich dokonano i badania nad tą chorobą są jeszcze w stadjum początkującem.

Misjonarz ten przez długi czas pracował wśród Chińczyków, poczem prosił, aby go przeniesiono do kolonji dla epileptyków, skąd jednak wycofał się, nie mogąc podołać nadmiernym trudom.

Jest on sam cierpiącym i już siedem razy przez dłuższy czas przebywał w szpitalach. Tu, widząc, z jakiem poświęceniem lekarze pracują dla dobra ludzkości, postanowił ofiarować siebie dla celów eksperymentalnych.

W Londynie jednak powstały objekcje prawne, czy ma kto prawo życie swoje ofiarować dla badań eksperymentalnych. A gdyby to pytanie rozstrzygnięto w sensie pozytywnym, to rodzi się druga kwestja, czy lekarz, który dokona operacji, nie będzie odpowiadał za uszkodzenie ciała z wynikiem śmiertelnym.

Nad tem zagadnieniem głowią się obecnie zarówno lekarze, jak i prawnicy angielscy

Najmniejszy samolot turystyczny

Inżynier G. **Godefroy** z Dunkierki skonstruował samolot turystyczny, uznany za najmniejszy z dotychczas zbudowanych aeroplanów. Rozpiętość skrzydeł wynosi 4 m. 50 cm., powierzchnia nośna 7 m. 75 cm., a silnik posiada zaledwie 9 HP. Całość jest zbudowana z lekkiego drzewa i metalu i podczas prób wykazała dobrą wytrzymałość.

Sowieckie ekspedycje naukowe

Sowiecka sekcja Międzynarodowego Stowarzyszenia Studjów nad epoką czwartorzędową zorganizowała szereg naukowych ekspedycyj do różnych okolic Związku Sowieckiego. Ekspedycje te badać będą osiedla ludzkie z okresu paleolitycznego na Krymie, nad Donem, w Kostiensku oraz odkryte w 1928 r. w Timonowie pod Briańskiem.

Osiedla w Timonowie ciągną się na przestrzeni 5000 m. kw. Odkryto tam 16.000 przedmiotów z krzemienia oraz mnóstwo szczątków różnych przedmiotów domowego użytku i wiele skamieniałości. Zebrano pozatem obfity materjał naukowy w postaci szczątków mamuta, niedźwiedzia północnego i jelenia z tegoż okresu.

„Azowstal"

Na wybrzeżu morza Azowskiego w ZSRR. przystąpiono do budowy nowego olbrzyma przemysłu metalugicznego w Marjupolu. Przedsiębiorstwo to będzie kolosem ze względu na wielostronność swej produkcji, jej rozmiary oraz ze względu na specjalne udoskonalenia techniczne, jakie będą w niem stosowane.

Najważniejszym działem nowego przedsiębiorstwa będą zakłady metalurgiczne, położone na brzegu morza w pobliżu portu, wybudowanego specjalnie w celu obsługiwania zakładów „Azowstal". Wszystkie czynności tego portu będą zmechanizowane.

Pierwsza grupa działu hutniczego, wyposażona w 4 wielkie piece mające po 950 mtr. sześc. każdy, będzie miała na zadanie dostarczać corocznie **1 milj. ton odlewów, 1.300.000 ton stali i około 800.000 ton wyrobów walcowniarych.**

W roku bieżącym mają być uruchomiona dwa wielkie piece oraz zintensyfikowane prace nad wykończeniem wszystkich pozostałych działów przedsiębiorstwa.

Reorganizacja przemysłu filmowego w Niemczech

W całokształcie programu zakreślonego przez niemieckie Ministerjum Propagandy sprawy filmowe zajęły poważne miejsce. Rząd hitlerowski postanowił stworzyć z filmu niemieckiego potężne narzędzie propagandy, zarówno krajowej, jak i zagranicznej, dążąc jednocześnie do rozbudowy niemieckiego przemysłu filmowego, który znajdował się ostatnio w krytycznej sytuacji. — Przeprowadzenie daleko idących planów w gałęzi przemysłu, który operował miljonowemi sumami, wymagało zmobilizowania ogromnej aparatury gospodarczej a także i politycznej. Podkreślić należy m. in. następujące posunięcia w niemieckim przemyśle filmowym. Ideą zasadniczą ministra propagandy **Goebelsa** było stworzenie korporacyjnych organizacyj filmowych, opartych na organizmie finansowym, — podlegającym bezpośrednio Ministerjum Propagandy. W praktyce ten punkt widzenia znalazł wyraz w 1) stworzeniu nowej Izby Filmowej (nie mającej nic wspólnego z dawną Izbą Filmową), 2) w powstawaniu Kredytowego Banku Filmowego.

Izba Filmowa jest związkiem poszczególnych organów przemysłu filmowego, jak studja, fabryki taśmy filmowej, kinoteatry, związki pracowników i t. d. Izba filmowa uzgadnia przeciwieństwa interesów zawodowych różnych grup, wypracowuje dokładny plan produkcji ustala długość programów, zajmuje się sprawą propagandy. Zakres działalności Izby Filmowej jest tak daleki, że obecnie nie jest do pomyślenia w Niemczech istnienie towarzystwa filmowego, które nie byłoby całkowicie od Izby zależne. W myśl dekretu rządowego z 22 lipca 1933, par. 3 Izba obejmuje także kredytowy Bank Filmowy.

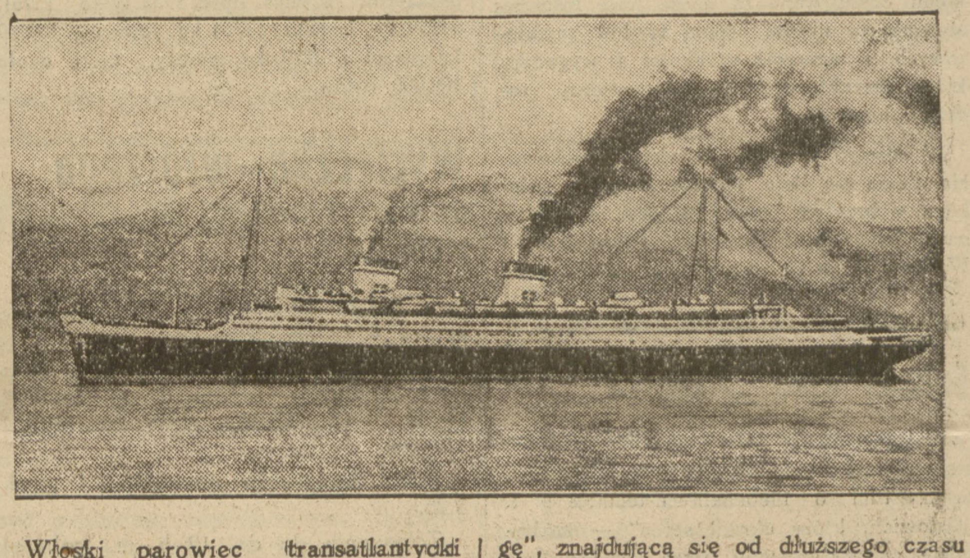
To są wszystko plany obecnie realizowane na rynku wewnętrznym. Eksport filmu niemieckiego, kurczy się jednak gwałtownie. Nikt bowiem nie chce oglądać bzdur hitlerowskich. W jaki sposób wybrną z tej sytuacji czynniki niemieckie, okaże się w najbliższym czasie.

W Holandji smażą jajecznicę na brukach ulic



W Holandji — jak zresztą i w innych państwach Europy i Ameryki panują straszliwe upały. W Amsterdamie grupa wyrostków bawi się smażeniem jajecznic na rozpalonym bruku ulicy. Jajecznice podobno są gotowe po 4 minutach.

Walka o „niebieską wstęgę" Oceanu



Włoski parowiec transatlantycki **„Rex"** wyruszył do Ameryki, chcąc pobić rekord szybkości na trasie Europa — Ameryka i zdobyć „niebieską wstęgę", znajdującą się od dłuższego czasu w posiadaniu niemieckiego statku **„Europa"**.

M. GELER.

FRONT WŁOSKI

(WSPOMNIENIA ROBOTNIKA Z WOJNY ŚWIATOWEJ).

Kobiety i wódka

Tym razem nie mogliśmy się tak prędko doczekać dawno upragnionego odpoczynku.

24-ty pułk piechoty, który miał po nas zająć nasze okopy, jakoś się nie bardzo śpieszył, a my tymczasem sterczymy już w mocno nadwątlonych okopach prawie 6 tygodni bez przerwy, odpierając ataki Włochów. Mieliśmy po kilka razy ognie huraganowe, trwające ze dwadzieścia i więcej godzin, przechodziliśmy ataki gazowe i „harce" na granaty ręczne.

Każdy z nas ledwo się już trzymał na nogach. Jedzenie, które miano nam dostarczać raz na dobę kolejką powietrzną, nadchodziło coraz rzadziej, aż wreszcie zupełnie przestano je przysyłać. Samoloty włoskie zniszczyły przewody elekrytyczne kolejki powietrznej, która prawdę powiedziawszy, prócz żywności przewoziła głównie skrzynki z nabojami i inny materjał wojenny.

***

Szary muł i lepkie błoto przeżera z wierzchu nasze i tak już zwiotczałe płaszcze i mundury, a duże, rude, zuchwałe wszy polowe (specjalna odmiana) czynią to samo z wewnątrz, nie szczędząc przytem, rzecz jasna, i naszego ciała.

Już nawet nie czujemy głodu. Nogi tylko chwieją się ze zmęczenia, pod hełmem stalowym wzmaga się gorączka, oczy puchną w niemiłosierny sposób, a drżące ręce ledwo mogą utrzymać karabin.

Gdyby teraz przyszli Włosi, zajęliby rowy strzeleckie bez najmniejszego oporu, bez jednego nawet wystrzału z naszej strony. Bo czyż w takim stanie można nas było wówczas uważać za żołnierzy frontowych w pierwszej linji okopów?!

Prędzej było to bezładne zbiorowisko szkieletów w zawszonych, podartych łachmanach, zagrzebanych tu żywcem, ociekających krwią, żygających żółcią i zwęglonemi płachtami zatrutych gazem płuc.

— Żywe cmentarzysko! — jak kiwając smutno głową, mawiał gruby kapitan Holdt. Istotnie, inaczej nie można było nazwać tego odcinka, który miał już swoją ustaloną opinję na włoskim froncie.

Zobojętnieliśmy na wszystko. Nie przywiązywaliśmy większej wagi do niczego, — nawet do życia.

— Atak? — nic strasznego już dla nas! Gaz, miotacze ognia i min, bomby ekrazytowe, aeroplany, wszy, szczury? — Nie nowina. Byle prędzej, a już — i skończyć raz na zawsze z tem wszystkiem!...

***

Późno w nocy budzą nas. Wysoki, chudonogi lejtnant biega po rowie i trąca każdego z nas: Chłopcy, idziemy! Wstawać! Przyszły 2 kompanje. Zmieniają nas: Chłopcy żywo!

Ale nie śpieszymy się jakoś. Przyjmujemy wszystko z dziwną jakąś obojętnością, z rezygnacją i niechęcią prawie. Pragnęlibyśmy już zostać tu, w tych wstrętnych dziurach i lejach, sterczeć tak po kolana w lepkiej, cuchnącej glinie — i tak zasnąć oparłszy głowę o karabin.

Nogi odmawiają posłuszeństwa, głowa ciąży jak ołów, mózg pali i wysycha, ramiona drętwieją. Nie chcemy nic, nie czujemy nic, nie pragniemy niczego.

Posuwamy się, wzdłuż zbocza góry, jak korowód kościotrupów, bezszelestnie, jak cienie, schodzimy na dół, w wąwóz.

Nie wiem, jaka utajona siła utrzymuje nas jeszcze na nogach, których wcale nie czujemy?!

Jak długośmy chodzili, dokądśmy się skierowali, gdzieśmy się ułożyli do snu i jak długośmy spali — nie wiem i nie wiedziałem też. Dość, że rano obudziłem się w pozycji leżącej na jakimś szerokim placu, okolonym kwadratem nawpół rozwalonych domków. Był to widocznie rynek jakiejś wyludnionej włoskiej mieściny. Twardy bruk wydawał się nam miękki, niczem wygodne łóżko z puchowemi poduszkami i elastycznym materacem.

***

— Zabawimy tu z jakieś 2 tygodnie najmniej — starał się przekonać nas dowódca kompanji. — Musimy się bowiem mocno podreperować!

Z całej kompanji pozostało wszystkiego ze 40 ludzi — wynędzniałych, schorzałych, przeżartych gorączką i febrą.

Ale nam się jakoś wierzyć nie chce, byśmy mieli taki długi odpoczynek. Teraz? W czasie ofenzywy? Bodajbyśmy tu zabawili z 4 — 5 dni! I toby było dobre!

***

Prowadzą nas do łaźni. Za miasteczkiem stoi szeroki, drewniany barak z dużym szyldem „Entlausungstelle". Znamy dobrze te zakłady, gdzie wygalają człowiekowi wszystkie owłosione miejsca, wyrywając szczerbatą maszynką i włosy i kawałki mięsa, gdzie smarują gęsto jakąś czarno-lepką i cuchnącą maścią, gdzie ciepła woda należy do rzadkości, i gdzie najtrudniej właśnie o kąpiel.

Ale zato z maszyny dezynfekcyjnej wychodzi ci ubranko — cacko! Wyprasowane na wszystkie strony, wymaglowane, że i rodzona matka cię nie pozna! Bluza, spodnie kurczą się w śmieszny sposób. Bielizna jest wprawdzie ciepła, ale wszy rozhulały się na dobre. Para wypędziła je ze wszystkich kryjówek w fałdach i szwach, a teraz łażą one całemi gromadami, że choć bierz łopatę polową i zgarniaj je całemi masami...

Czujemy się jakoś lepiej bez tych łachów i szmat podartych. Prysznice leją na nas zimną wodę z góry, a nam tak błogo i dobrze teraz. Ma się wrażenie, że nie należymy już do okopów, że znów jesteśmy chłopcami w domu, i nago, ku uciesze i miłej rozrywce, pluskamy się gromadnie w wodzie, obryzgując się wzajemnie.

Bo czyż nie jesteśmy w tej chwili dziećmi? Wąskie, chude, wycieńczone ciała tej całej gromadki nie znamionują wcale żołnierzy, których tak bohatersko i poetycznie opiewa historja. A ci wąsale i brodacze z nami — toć to nasi ojcowie i opiekunowie nie tylko w okopach, ale i teraz! Patrzcie z jakiem zadowoleniem przyglądają się naszym wodnym harcom, jak po ojcowsku się uśmiechają pod sumiastym wąsem, jak myją nas i szorują starannie! Poczciwi, kochani starzy! Wy — nasi ojcowie, a my — wasze posłuszne dzieci.

Po kąpieli otrzymujemy sutą kolację: pół bochenka chleba i kawał słoniny, a do tego pełną menażkę słodkiej kawy. Ale to jeszcze nic. Mają dla nas jeszcze jakąś niespodziankę, coś, co zdaniem naszego lejtnanta wynagrodzi nam psie życie w okopach. Mają nas wszystkich zaprowadzić do dziewczynek — do bajzlu.

Narazie to jakoś niebardzo podziałało na nas. Woleliśmy się porządnie wyspać.

Zresztą odłożyli to na jakieś dwa dni, mamy więc dosyć czasu o tem myśleć. Ale dziwna rzecz: napozór taki błahy dla nas w obecnej chwili problemat — kobieta, którą tak długośmy poprostu na oczy nie widzieli, wdzierała się tymczasem coraz głębiej w nasze budzące się ciała i rozprzestrzeniała się tam coraz więcej, zapalając w nas dawno już zgasłe iskierki męskości.

Och, jak długośmy kobiety wogóle nie widzieli, już nie mówiąc o czułem sam na sam, o nagiem elektryzującem ciele kobiecem, o miękkiem łóżku, o słodkich objęciach ramion kobiecych!... Jakie to dalekie od nas!

(Dok. nast.)

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ; Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.